OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA 27 PAŹDZIERNIKA. Nr. 297

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Miljon dolarów kredytu

na eksport towarów polskich do Rosji.

Warszawa, 26.10. (Tel. wł.) W Rządzie zapadła decyzja udzielenia przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytu w wysokości 1 miljona dolarów Polsko - rosyjskiemu towarzystwu handlowemu „Polros" w Warszawie. Będzie to kredyt towarowy dla eksportu do Rosji sowieckiej. Bank Gospodarstwa Krajowego będzie dyskontować weksle odbiorców rosyjskich.

Kredyt ten realizowany będzie pod warunkiem, że rząd sowiecki udzieli pozwolenia eksporterom licencji na towary pochodzenia polskiego.

Kredyt powyższy przyczyni się w ogromnej mierze do wzmocnienia eksportu polskiego do Rosji sowieckiej. Jak znawcy obliczają, do końca października roku przyszłego będzie można wywieźć towarów na 7 8 miljonów rubli.

Polska eksportować będzie przędzę wełnianą i bawełnianą, towary wełniane, taśmy gumowe, maszyny do obróbki metali i maszyny rolnicze, chemiczne artykuły i t. p.

30 zabitych, 50 rannych

olbrzymia katastrofa kolejowa w Rumunji.

Bukareszt, 26.10. Dziś o godz. 2.30 wydarzyła się w pobliżu stacji Slatina na linji bukareszteńskiej ogromna katastrofa kolejowa.

Wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy najechały na siebie pociąg pospieszny szwajcarski oraz pociąg pospieszny siedmiogrodzki.

Zderzenie było tak silne, że obie lokomotywy wbiły się formalne w siebie i kilka wagonów zostało doszczętnie zdruzgotanych.

Dotychczas stwierdzono śmierć 30 osób, 50 zaś jest rannych, z czego połowa bardzo ciężko.

Bukareszt, 26.10. Dotychczas rozpoznano między zabitymi włoskiego inżyniera Rocca z żoną i córką oraz 21 Rumunów.

Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie. Wagony, które miały iść do Paryża, zostały doszczętnie rozbite.

Premjer Bartel

W BELWEDERZE I NA ZAMKU.

Warszawa, 26.10 Tel. wł.) W dniu dzisiejszym premjer Bartel przybył do Belwederu i odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Piłsudskim, a następnie 1 i pół godzinną konferencję z Prezydentem Rzplitej na zamku

Marszałek Daszyński

I PUŁK. SŁAWEK.

Warszawa, 26.10. Dziś powrócił z Krakowa do Warszawy p. marszałek sejmu Daszyński i przyjął przedpołudniem prezesa klubu BB. pułk. Sławka. (AW).

Konferencja ministrów

DLA POTRZEB ZIEMI WILEŃSKIEJ.

Warszawa, 26.10 Jutro odbędzie się pod przewodnictwem p. premjera Bartla konferencja ministrów zwołana specjalnie dla potrzeb ziemi Wileńskiej. W konferencji przewodniczyć będą ministrowie Składkowski, Czechowicz, Niezabytowski, Staniewicz, Moraczewski oraz wojewoda wileński p. Raczkiewicz. (AW).

B. poseł Dymowski

PRZED SĄDEM

Warszawa, 26.10 W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed sądem okręgowym warszawskim proces przeciwko byłemu posłowi Tadeuszowi Dymowskiemu, oskarżonemu o oszustwo. (AW.)

Sprawozdanie

P. CHARLES DEVEY'A.

Warszawa, 26.10. (Tel. wł.) P. Charles Devey, doradca finansowy Polski, przesłał do Ameryki sprawozdanie z działalności Banku Polskiego i sytuacji gospodarczej Polski za III kwartał r. b.

P. Devey w sprawozdani. swem wskazuje na rolnictwo, jako najważniejszą gałąź gospodarczą w Polsce, dalej omawia rynek pracy, sytuację przemysłu i t. d. W sprawozdaniu swem nie odbiega we wnioskach od konkluzji w poprzednich sprawozdaniach.

Przeciwko ograniczeniu

PRZEMIAŁU PSZENICY.

Warszawa, 26.10 (Tel. wł.) Organizacja przemysłu młynarskiego, wniosła do Ministerstwa spraw wewnętrznych memorjał w którym solidaryzuje się z rozporządzeniem w sprawie ograniczenia przemiału żyta, a wyraża sprzeciw przeciwko ograniczeniu przemiału pszenicy.

ś. † p.

ROMAN JUNG

po krótkich cierpieniach zmarł 26 października br., przeżywszy lat 39

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Okrzei 26 w Sosnowcu (Srodula) na cmentarz parafjalny w Zagórzu nastąpi w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 3 popołudniu

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

RODZICE, SIOSTRY, BRATOWA i BRAT.

Niemcy z Poznania i Pomorza

dążą do oderwania tych dzielnic od Polski.

SKANDALICZNE PRZEMÓWIENIA I UCHWAŁY NA ZJEŹDZIE w BERLINIE

Warszawa, 26.10 (Tel. wł.) W Berlinie odbył się zjazd Niemców z Poznania i Pomorza.

Na zjeździe tym wygłoszono szereg **skandalicznych przemówień.** Między innemi przemawiał **b.** burmistrz Poznania, domagając się walki o przyłączenie poznańskiego i Pomorza do Niemiec, ponieważ dzielnice te ze swego charakteru są niemieckie.

(W depeszy hołdowniczej do Hindenburga zjazd wyraża nadzieję, że oderwane prowincje wschodnie (Poznańskie i Pomorze) przyłączone zostaną z powrotem do Rzeszy niemieckiej.

(Powyższa wiadomość nie wymaga obszernych komentarzy. Stanowi jeszcze jeden dowód, jak wielkie baczenie dawać musi polityka polska na kresy zachodnie, po które zachłanną łapę wyciągają Niemcy. Przyp. Red.)

Węgiel polski na rynkach skandynawskich

posiada silniejszą pozycję aniżeli angielski.

Warszawa, 26.10. (Tel. wł.) Gospodarcza prasa norweska omawia konferencję węglową anglo-skandynawską. **Jakkolwiek kopalnie zmodernizowane pod względem urządzeń technicznych, to jednak nie są one w stanie jeszcze skutecznie konkurować z węglem polskim.**

Węgiel z niektórych kopalni angielskich (Yorkschire) jakkolwiek wysokiego gatunku i o większej ilości kalorji aniżeli polski, to jednak węgiel górnośląskich kopalń jest lepiej sortowany i lepiej odpowiada potrzebom Norwegji. Poza tem w grę wchodzi kwestja cen.

Polska posiada znacznie silniejszą pozycję w państwach skandynawskich, aniżeli Anglja.

Rokowania polsko-litewskie w Królewcu.

Ministrowi Zaleskiemu towarzyszyć będzie... Stpiczyński.

Warszawa, 26.10. W związku z mającemi się rozpocząć rokowaniami polsko-litewskiemi w dniu 3 listopada w Królewcu, dowiadujemy się, iż delegacja polska pod przewodnictwem p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w tym samym składzie t. j. naczelnika wydziału Hołówki, radcy Tarnowskiego i sekretarza delegacji Perłowskiego, wyjeżdża w dniu 2 listopada z Warszawy.

Panu ministrowi Zaleskiemu towarzyszyć będzie redaktor Stpiczyński. (AW).

Niemcy organizują Chiny

Fatalne wrażenie w opinji angielskicj.

Londyn, 26.10. Pogłoski o mianowaniu niemeckiego puczysty w zamachu Kappa **cesarskiego pułkownika Bauera, reorganizatorem sił zbrojnych Chin potwierdzają się.**

Jak donoszą depesze z Szanghaju Bauer przybędzie do Chin w towarzystwie kilku oficerów.

Wiadomość ta **wywarła fatalne wrażenie na wszystkich odłamach opinji ang.** z chwilą kiedy wyszły na jaw dalsze szczegóły tej tajemniczej akcji militaryzmu niemieckiego, a mianowicie fakt, że **misja Bauera niema ograniczać się do działalności ściśle wojskowej, lecz połączona jest z zadaniami natury polityczno-gospodarczej.**

Bauer jest w porozumieniu z wielkiemi syndykatami niemieckiego przemysłu i odegrać ma role ich męża zaufania na terenie odradzających się Chin

Zakończenie strajku

W GDYNI.

Gdynia, 26.10. Strajk marynarzy żeglugi zakończył się w dniu dzisiejszym.

Wszyscy marynarze powrócili w dniu dzisiejszym do pracy. Pertraktacje jednakowoż w sprawie postulatów marynarzy trwają w dalszym ciągu. Całą noc i dzień dzisiejszy trwały prace przeładunkowe w porcie. Również jest na ukończeniu strajk robotników transportowych. Jutro spodziewane jest ostateczne zlikwidowanie strajku. (AW).

Sowiety dostarczyły

NIEDOBRY TYTOŃ.

Warszawa, 26.10 (Tel. wł.) Dostarczony Polskiemu monopolowi tytoniowemu większy transport tytoniu rosyjskiego okazał się źle rozsortowanym i nieodpowiadającym warunkom zamówienia.

Tytoń ten nadesłany został w drodze kompensaty za węgiel dostarczony przez Polskę Sowietom do portów Murmańskich.

Trudności

„GRAFA ZEPPELINA".

Lakehurst, 26.10. Dr. Eckener oświadczył, że nie mógł dotychczas rozpocząć lotu okrężnego nad Ameryką na sterowcu „Graf Zeppelin", ponieważ silny wiatr nie pozwala na gładkie wydobycie go z hangaru.

Gdyby do piątku godzina 11, warunki atmosferyczne się nie poprawiły, rozpocznie „Graf Zeppelin" przygotowania do odlotu do Niemiec. Start do lotu powrotnego ma nastąpić dnia 31 października

Policja węgierska

I AKADEMICY.

Budapeszt, 26.10. Około 400 studentów uniwersytetu debreczyńskiego urządziło wczoraj na ulicach Debreczyna **demonstrację.** Policja, nie chcąc dopuścić studentów do redakcji jednego z dzienników, **wepchnęła ich do kolegjum studenckiego.**

Brama kolegjum została zamknięta. Wówczas studenci **wyłamali bramę i wtargnęli na dziedziniec.**

Komisarz policji wezwał studentów, aby opuszczali pojedyńczo dziedziniec. W ten sposób policja usiłowała wylegitymować każdego studenta.

Studenci jednak **zaoponowali,** wobec czego policja **zarządziła oblężenie gmachu,** które trwało całą noc. Mieszkańcy chcieli dostarczyć zamkniętym żywności, na co nie zgodziła się policja.

Dopiero rano biskup reformatorski uzyskał pozwolenie wejścia na dziedziniec kolegjum. Przeciwko demonstrantom wszczęto śledztwo sądowe

PRZEGLĄD PRASY

Smutny bilans.

„Kurjer Poranny“ zestawia następujący, smutny bilans strajku łódzkiego:

Strajk trwał (odliczając 2 niedziele) pełne 15 dni. Obliczając, że w samej tylko Łodzi strajkowało przeszło 80 tys. włókniarzy i ustalając przeciętną dniówkę jednego robotnika przemysłu włókienniczego na zł. 5 — otrzymamy stratę pieniężną jednego robotnika w okresie strajku, wynoszącą zł. 75, a straty materjalne, poniesione w okresie strajku przez ogół robotników włókienniczych Łodzi, wyrażą się pokaźną liczbą 6 miljonów zł. Do tego doliczyć należy straty robotników w szeregu innych miejscowości okręgu łódzkiego oraz fundusze, wydane na akcję strajkową przez poszczególne związki.

A zysk? 5 procent podwyżki płac i inne drobne świadczenia, które osiągnięte być mogły bez strajku.

Z pola bitwy P. P. S.

W oczekiwaniu obydwóch kongresów socjalistycznych, pisma dwu ścierających się grup P. P. S., zamieszczają enuncjacje, mające świadczyć o własnem zwycięstwie i klęsce przeciwnika.

„Robotnik“ drukuje telegramy różnych oficjalnych organizacyj partyjnych kraju, deklarujących lojalność wobec władz naczelnych partji, „Przedświt“ natomiast podaje wieści o tendencjach rozłamowych w kraju. Równocześnie w artykule, omawiającym przyszłe kongresy tłomaczy pismo, dlaczego ruch rozłamowy nie ujawnił się jeszcze w sposób wyraźny, organizacyjny na prowincji. Czytamy tam m. in.:

Na kongresie w Sosnowcu stanie do walki mniej naszych towarzyszy, którzy nie zmuszeni przez represję C. K. W. do jawnego zerwania, chcąc czynić ostatnią próbę wyrwania partji z rąk obecnego kierownictwa.

Mniej przyjemną niespodzianką dla władz naczelnych dawniej P.P.S. jest odezwa komitetu centralnego komunistycznej partji polskiej, p. t.: „Do walki z dawną frakcją rewolucyjną pepesowsko - faszystowską“. W odezwie tej, jak donosi „Epoka“, piszą komuniści:

„C. K. W. P. P. S. zrozumiał nareszcie niecne wystąpienia agentów socjalfaszystowskich i zdrajców klasy robotniczej pod wodzą Jaworowskiego i decyzją swoją zawiesił działalność Warszawskiego O. K. R-u. Prawdziwe zrozumienie przez C. K. W. P. P. S. interesów klasy pracującej witamy w imię wspólnej walki o międzynarodową solidarność proletarjacką i wzywamy wszystkich towarzyszy do dalszej walki z socjal ugodą. Towarzysze i towarzyszki popierajcie słuszne stanowisko C. K. W. P. P. S.“.

Jeżeli chodzi o przygotowania do kongresów partyjnych (P. P. S. w Sosnowcu, a P.P.S.-frakcja rewolucyjna w Katowicach), to są one w pełnym toku. „Przedświt“ ogłasza następujący program kongresu katowickiego:

1) Otwarcie i powitanie kongresu, 2) ukonstytuowanie się kongresu, 3) przyjęcie regulaminu obrad, 4) sytuacja polityczna, 5) stosunek do związków zawodowych, 6) program partyjny, 7) zatwierdzenie statutu partyjnego, 8) sprawy organizacyjne, 9) wybory Rady naczelnej, 10) wybory sądu partyjnego, 11) wybory komisji rewizyjnej, 12) wolne wnioski.

Jak widać z tego programu zapowiada on wyraźnie ukonstytuowanie się rozłamowców, jako osobnej partji.

Echa pogrzebu
Ś.P. GEN. ROZWADOWSKIEGO.

Jak już donosiliśmy, nad trumną ś. p. generał Rozwadowskiego podczas pogrzebu we Lwowie przemówił b. premjer i minister spraw zagranicznych, Aleksander hr. Skrzyński. Poniżej podajemy za „Czasem“ krakowskim końcowe ustępy pięknego przemówienia żałobnego Al. hr. Skrzyńskiego:

Zebrałem tych kilka wspomnień z pietyzmem, aby je rzucić do stóp trumny przyjaciela wraz z temi liśćmi, które w złocie jesieni lecą na jego grób. Ale widzę na nim wieniec z dębowego liścia, tego liścia, które nie żółknie.

Kto jest ten, który tu wszedł, żeby stąd żyć, przemawiać i świadczyć, odpowiedzą tu groby wokoło. Te groby, wśród których stojąc, zaledwie śmie się mówić, albowiem one mówią głośniej, a dostojność ich mowy przygłusza gwarę żyjących. Z tych mogił idzie jakiś prąd ożywczy, odczuwa się od nich bijącą jakąś radjoaktywność najwyższych skupień woli, to największe napięcie ludzkie skamieniało w ostatatnim akcie miłości i ofiary, w śmierci za ojczyznę, która jest życiem pokoleń.

I w to sanktuarjum wchodzi on, ś. p. gen. Rozwadowski, iżby wśród swoich bliskich po duchu, wśród obrońców Lwowa pozostał na zawsze: towarzysz, przyjaciel, wódz. Przyjmują go oni, najlepsi synowie tej ziemi jak swojego, albowiem oni i on, to jedna rodzina, z jednego ulepiona tworzywa, jakby z tej rodnej, hojnej, bujnej gleby ojczystej.

A my żywi, stojąc nad tym grobem, w którym jest życie silniejsze od żyć znikomych, w zadumie myślimy, kto jest zacz ten człowiek, który umarł a żyje...

Kiedy Napoleon zobaczył Goethego, rzekł: oto człowiek. Najwyższa pochwała wielkości dla genjuszu, uznanie w nim najwyższego człowieczeństwa, najwyższego umiaru, najdoskonalszej harmonji władz umysłowych, górującej ponad mętem małostek przez zrozumienie i odczucie uznania, w człowieku olimpijczyka. U nas w Polsce nie masz takiego, albowiem nie z Olimpuśmy zeszli do obiecanej przez wieszczów ziemi niepodległej, ale ze skały, na której łańcuchy wrzynały się w mięśnie, a sępy targały trzewie. I na duszach najlepszych pozostały ślady walk, z mlekiem matek wsączyło się w ich jestestwo coś z tych dawnych prometejskich zmagań, idealizmów nie mierzących zamiary na siły, mąk, które leczyła wiara, namiętności, które upiększała miłość błędów, które okupywała i uświęcała ofiara. I oto, kiedy w jednej wielkiej syntezie skupiamy wszystko, co wiemy o nim, wszystko co czujemy, że wiele od nich wokoło leżących, wówczas w zadumie i skupieniu schylając czoła nad zwłokami ś. p. gen. Rozwadowskiego w rozrzewnieniu i nabożeństwie myślimy: oto żołnierz — Polak“.

Do wczorajszego „Przeglądu prasy“ zakradła się omyłka. Mianowicie ustęp dotyczący sprawy t. zw. „ściany płaczu“ cytowany był z „Głosu Narodu“, a nie „Głosu Prawdy“.

Straszny rytuał z 4000 r. przed Nar. Chr.

Niezwykłe i sensacyjne wykopaliska archeologiczne.

Londyn, 26.10. Prof. Langdon z Oxfordu, znakomity archeolog angielski, dokonał sensacyjnego odkrycia. Odkopał mianowicie słynny w Biblji mur, na którym **rozpustny król Baltazar ujrzał wypisane ognistą ręką słowa: „Mane Tekel, Fares“.**

Prof. Langdon, który kieruje pracami wykopaliskowemi w Mezopotamji natrafił **na ślady straszliwych rytuałów z zamierzchłych czasów.**

Stwierdzono, że razem ze zmarłym monarchą **grzebano żywcem jego świtę.**

W pobliżu Kisz odkopano grobowiec królewski, w którym znaleziono **cztery ludzkie szkielety.** Pozycja tych szkieletów wskazuje na to, że są to szczątki śmiertelne ludzi żywcem pogrzebanych.

Archeologowie przypuszczają, że ten okropny zwyczaj istniał w okresie czasu **na 4.000 i 3.000 lat przed Nar. Chr.**

Prof. Langdon utrzymuje, że hipotezę o grzebaniu ludzi żywcem potwierdzają wykopaliska w pobliżu mostu biblijnego Ur.

W czasach późniejszych po 3.000 r. przed Nar. Chr. rytuał ten okropny usunięto, ponieważ Sumeryjczycy byli ludem zbyt cywilizowanym, aby pielęgnować takie barbarzyńskie tradycje.

Na wschód od mostu Kisz odnaleziono **cały kompleks świątyń i grobowców,** wydobywając na światło dzienne cały szereg kosztownych przedmiotów o wielkiej artystycznej wartości.

Między innemi odkopano dwie wieże, które przechowały się w tak dobrym stanie, jakby od czasu panowania króla Sargona (28-me stulecie przed Chrystusem) upłynęło niewiele dni.

Wyłonił się też mur świątyni, której budowę rozpoczął prawdopodobnie król Nabukadnezar, a wykończył Nabonidus ojciec Baltazara.

A zatem jest to mur, na którym wypisało **ogniste słowo przeznaczenie, wyjaśnione potem przez proroka Daniela.**

Zdaniem profesora Langdona jest to najlepiej zachowana świątynia z czasów babilońskich.

Straszny wybuch granatu

pod ogniskiem pasterzy.

Wilno, 26.10. W pobliżu wsi Zanawicze w gminie kobylnickiej w powiecie Podstawskim, pasterze, pasący bydło, zapalili ognisko.

W ziemi pod ogniskiem tkwił granat jeszcze z czasów wielkiej wojny.

Gdy ziemia rozgrzała się, nastąpił straszny wybuch.

Odłamki granatu ciężko poraniły Włodzimierza Ząbkę i Jana Słabkowskiego, kontuzjowały kilku innych pasterzy i zabiły około 10 krów. (AW).

Bandycka epopeja w Niemczech

Sensacyjne szczegóły przeszłości bandytów kolońskich.

Kolonja, 26.10. Schwytany po ciężkiej walce bandyta Heidger senjor **zmarł w godzinach wieczornych w szpitalu po operacji wskutek osłabienia serca.** Również i ciężko ranny wachmistrz policji Majbom po operacji znajduje się w agonji.

Kolonja, 26.10. Aresztowany wspólnik braci Heidger, bandyta Lindemann wykazuje niebywałą skruchę i zeznaje dokładne szczegóły swej przeszłości bandyckiej.

Od 16-go roku życia **wałęsali się po całych Niemczech,** tworząc nierozerwalną trójkę. Pracowali od czasu do czasu jako robotnicy zakładów przemysłowych, aż wreszcie udało się im obrabować kasę pewnego związku w Bochum. Skradli tam 18.000 mk. Za pieniądze te **nabyli dwa samochody ciężarowe i jedno auto osobowe i założyli interes spedycyjny.**

Wówczas obrabowali oni filję Banku Państwa na 36.000 mk.

W Monachjum **zgłosili się bandyci do policji** tuż po włamaniu do filji Banku Państwa i pod różnemi pozorami **wypytywali się o listy gończe z zamiarem obejrzenia na własne oczy listu gończego, wysłanego za nimi.**

Gdy się im to nie udało drogą legalną, włamali się w nocy do biura prezydjum i **przeczytali, co chcieli.** Przy tej sposobności skradli cały szereg formularzy paszportowych, które umożliwiły im swobodne grasowanie po całym zachodzie Niemiec.

Olbrzymie pola djamentowe

otoczone zasiekami z drutu kolczastego.

Johannesburg, (Południowa Afryka) 26.10. Brylantom grozi bardzo poważne niebezpieczeństwo, zrzucenie z tronu króla drogich kamieni. Ostatnio odkryto w Pol. Afryce **nowe niezwykle obfite pola djamentowe.**

Rząd postanowił przeciwdziałać krachowi, grożącemu handlowi djamentów, z powodu rzucenia na rynek ogromnej ilości tych kamieni. Z polecenia **władz otoczono obszar 25 klm. kwadratowych najwydatniejszego pola djamentowego zasiekami z drutu kolczastego na 2 i pół metra których strzegą liczne straże. Obszar ten nie będzie eksploatowany.**

O niezwykłej wydajności tych nowych pól świadczy okoliczność, że na 20 morgach tego pola znaleziono w ciągu krótkiego czasu djamenty wartości **250 miljonów złotych.**

Fabryka cholery, dżumy i tyfusu

wykryta została w Paryżu.

Paryż, 26.10. Policja tutejsza dokonała **sensacyjnego odkrycia u pewnego agenta handlowego,** nazwiskiem Schirmre.

W czasie rewizji u aresztowanego pod zarzutem oszustwa wykryto wielkie zapasy przeróżnych narkotyków, nadto znaleziono **zapasy najrozmaitszych trucizn.**

Wykryto również **dobrze urządzone laboratorjum, w którem znajdowały się bakterje cholery, dżumy, tyfusu i t. p. chorób.**

Aresztowany odmawia wszelkich zeznań.

Jak osiągnąć zwycięstwo, gdy się jest w mniejszości?

Tajemnice sowieckiej taktyki wyborczej.

W tych dniach odbyła się w Moskwie konferencja sowieckich działaczy politycznych, poświęcona sprawie organizacji przyszłej kampanji wyborczej. Na konferencji tej wygłosił obszerne przemówienie sekretarz centralnego komitetu wykonawczego ZSSR. A. Jenukidze, który w szczobólności starał się zwrócić uwagę obecnych na liczne odrębności nowych wyborów w porównaniu ze wszystkiemi dotychczasowemi kampanjami wyborczemi w ZSSR.

Jenukidze podkreślił przedewszystkiem, że „zadanie partji komunistycznej, rządu i organizacyj publicznych w Z. S. S. R. polegać powinno na takiem przeprowadzeniu organizacji wyborów do sowietów, które wyczerpałoby wszystkie środki i kroki, konieczne do osiągnięcia pożądanego efektu politycznego wyborów".

W roku 1926-27 w wyborach do sowietów wzięło udział na całym obszarze Unji sowieckiej około 34.000.000 wyborców, w tem jednak zaledwie około 2.000.000 organizowanych członków partji komunistycznej. Spodziewać się wypada, że i tym razem organizowani komuniści stanowić będą mniejszość wśród wszystkich wyborców sowieckich. W jaki więc sposób można w podobnych warunkach zapewnić komunistom zwycięstwo wyborcze?

O tych tajemnicach sowieckiej „kuchni wyborczej" mówił właśnie w swem przemówieniu sekretarz Jenukidze. Stwierdził więc on w pierwszym rzędzie, że celem zapewnienia oficjalnym komunistom zwycięstwa wyborczego miarodajne czynniki zainicjowały w całem państwie niezmiernie ożywioną propagandę organizacyjną. W roku bieżącym — powiedział Jenukidze — nie wolno dopuścić do najmniejszych choćby błędów w przedwyborczej robocie organizacyjnej, która polegać powinna przedewszystkiem na wykorzystaniu dla jej celów wszystkich stojących rządowi do dyspozycji sił i na skoncentrowaniu całej uwagi na wszystkich choćby najdrobniejszych środkach, mogących poprowadzić do zwycięstwa.

Główną uwagę podczas wyborów rząd sowiecki poświęca sprawie organizacji komisji wyborczych, które powinny bez zastrzeżeń służyć interesom partji komunistycznej. Komisje wyborcze mają możność wywierania silnego wpływu na przebieg samych wyborów, które w Rosji, jak wiadomo, odbywają się przez podnoszenie ręki, są zatem jawne.

W kampanji wyborczej powinna — zdaniem Jenukidzego — wziąć również czynny udział armja czerwona, która dzięki swej aktywności może rządowi sowieckiemu oddać podczas wyborów cenne usługi. Specjalnie doniosłą misję ma jednak w związku ze zbliżającemi się wyborami do spełnienia prasa sowiecka, zarówno moskiewska, jak i prowincjonalna.

Przygotowania do wyborów rozpocząć się mają w całej Rosji natychmiast, przyczem cała akcja przygotowawcza podzielona będize na trzy okresy: 1) okres ściśle przygotowawczy, 2) okres sprawozdawczy i 3) okres wyborczy.

Rozpoczynający się właśnie okres ściśle przygotowawczy polega na przygotowaniu prasy, utworzeniu komisyj wyborczych, przygotowaniu kadrów agitatorów, sporządzeniu spisu wyborców, jako też wykazu osób, pozbawionych prawa wyborczego, wreszcie na rozsyłaniu list wyborczych.

Już podczas sporządzania wykazu osób, pozbawionych prawa wyborczego, odbywać się powinno segregowanie wyborców w kierunku skreślenia z list wyborców tych wszystkich osób, które mogłyby wpłynąć ujemnie na wynik nowych wyborów. Druga segregacja wyborców odbywa się następnie podczas sporządzania spisu wyborców.

Ciekawe były wynurzenia Jenukidzego na temat sposobów głosowania. „Zasadnicza instrukcja CIK'a — powiedział on — ustanawia, że głosowanie powinno być jawne, a za wybranego uchodzić powinien ten kandydat, który na danem zebraniu wyborczem otrzymał zwyczajną większość głosów. W ten sposób niejednokrotnie się zdarzało, że na zebraniu, w którem brało udział, powiedzmy 100 wyborców, wybrany został kandydat, na którego padło wszystkiego 20 — 30 głosów. To właśnie jest jedną z najcharakterystyczniejszych odrębności wyborów sowieckich, sprawiającą, iż kandydaci rządzącej partji komunistycznej wysuwają się na pierwsze miejsce nawet w tych okręgach, gdzie komuniści są w absolutnej mniejszości.

Odkrycie pokładów węgla

BRUNATNEGO W ŁODZI.

Wielką sensację wywołała w Łodzi wiadomość o odkryciu pokładu węgla brunatnego na terenie posesji centrali Kasy chorych przy ul. Wulkańskiej 25. Robotnicy pracujący nad wierceniem studni na głębokości 80 metrów natrafili na jakieś — jak początkowo przypuszczali — kamienne pokłady. Kamień ten jednak dał się dość łatwo rozłupywać, a gdy go wyniesiono na światło dzienne, okazało się, że jest to węgiel. Węgiel poddano prowizorycznemu badaniu, które ustaliło, iż jest to węgiel brunatny, nadający się do użytku. Prawdopodobnie już w najbliższych dniach zjadą do Łodzi komisje naukowe, które dokonają badań, wyniki których oczekiwane są przez miasto z wielkiem zainteresowaniem.

Wódkę czy wodę ma pić Ameryka?

Walka o fotel prezydenta w Stanach Zjednoczonych!

W miarę zbliżania się daty wyborów walka staje się coraz goretsza. W obu obozach walczących, tak pod znakiem Hoovera, jak i pod znakiem Smitha, obwieszcza się już zwycięstwo i gromi przeciwnika położonego jakoby na obie łapoatki.

Naogół jednak, odsuwając na stronę bluff przedwyborczy, należy przyznać, iż kandydatura Al. Smitha uzyskała obecnie większe szanse, niż te, jakich się spodziewano z początku. Można już dziś stwierdzić bez przesady, że szanse obu kandydatów do fotela prezydenckiego wyrównały się tak, iż demokraci mają tyleż danych na wprowadzenie do Białego Domu Smitha, co republikanie Hoovera.

U wstępu kampanji wyborczej wydawało się, iż szczęście będzie raczej sprzyjać H. Hooverowi, za którym stała administracja obecna, wielkie organizacje przemysłowe, trusty z całą ich potęgą finansową, wreszcie wpływ Coolidge'a, który forytował jawnie Hoovera. Tak więc minister handlu mógł się spodziewać łatwego zwycięstwa. Ale Hoover, ceniony i świetny administrator, finansista, organizator nie cieszy się w szerszych kołach taką popularnością, jak Alfred Smith, nie ma też jego łatwej wymowy i elokwencji, trafiającej do serca i umysłu „człowieka z ulicy". Pozatem ma Hoover przeciwko sobie cześć farmerów niezadowolonych z polityki Coolidge'a, oraz antyprohibicjonistów, którzy chcieliby znieść bill o zakazie konsumcji i produkcji alkoholu.

Hoover nie może skutecznie walczyć z antyprohibicjonistami, jest bowiem związany z t. zw. „Antisaloon League", która daje mu swe poparcie pod warunkiem utrzymania status quo. A Liga ta posiada ogromne wpływy w Stanach Wschodnich dzięki metodystom. A właśnie w Stanach Wschodnich—w Massuhcusetts, New York, New Jersey, Connecticut sporo wyborców republikanów opowiada się za uchyleniem billu prohibicyjnego. W swej ostatniej mowie w Bostonie wypowiedział się Hoover jako przeciwnik umorzenia długów wojennych Europy, aczkolwiek przyznał, że prywatne instytucje bankowe amerykańskie mogą udzielać pożyczki krajom europejskim. Również w stosunku do Ligi Narodów podtrzymuje Hoover katechizm republikanów — niemieszania się w sprawy Europy.

Program Smitha jest o wiele elastyczniejszy. Smith nie odrzuca w zasadzie kontaktu i współpracy z Europą w myśl zasad Wilsona, którego jest goracym wyznawcą i wielbicielem. W kwestji długów europejskich Smith zachowuje pewną rezerwę, daje jednak do poznania, iż pewne ustepstwa nie są niemożliwe. W kwestji celnej Smith, jak również partja demokratyczna, nie trzyma się rygorystycznych reguł prohibicyjnych i protekcyjnych, uważając, iż przemysł Stanów jest dość silny, by móc konkurować korzystnie z każdym innym.

Tak się przedstawiają zasadnicze różnice, dzielące obecnie oba obozy, walczące o zdobycie Białego Domu dla swego kandydata. Jest rzeczą możliwą, a nawet prawdopodobną, iż z chwilą gdy Al. Smith siądzie na fotelu prezydenckim program partji demokratycznej i jej praktyka staną się bardziej elastyczne. O tem, zarówno jak o nieustępliwości republikanów, zadecyduje wynik wyborów.

W.

Kłopoty matrymonjalne Europy

W Europie rodzi się rocznie 7 miljonów dzieci.

Liczni statystycy krajów zachodniej Europy, raz wraz podnoszą alarm, iż narodom grozi zagłada **skutkiem zmniejszenia się przyrostu naturalnego.** Istotnie bowiem poza słowiańskiemi narodami, w reszcie Europy ilość zgonów rocznie jest **niewiele mniejszą lub nawet większą od narodzin.**

Jeżeli jednak weźmiemy liczby nie stosunkowe ale bewzzględne, okaże się wtedy, że jednak bociany w Europie bynajmniej nie cierpią na brak pracy, lecz owszem **dobrze uwijać się muszą,** aby stęsknionym rodzicom „terminowo", a czasem nawet przed terminem, przynieść różowego krzykacza. **Rocznie w Europie rodzi się bowiem aż 7.000.000 dzieci.** Cyfra imponująca, tem bardziej, że nie uwzględniono tu Rosji europejskiej, ponieważ tamtejsze dane statystyczne są zgoła niedokładne lub nawet brak ich zupełnie. Jak widać zatem **rocznie rodzi się więcej dzieci, niżli ma mieszkańców niejedno mniejsze państwo.**

Ilość urodzin jest w znacznej mierze zależną od ilości rocznie zawieranych małżeństw, jako że nowożeńcy, najgorliwiej zawsze pracują nad pomnażaniem siły liczebnej swego narodu. Otóż rocznie w Europie, bez Rosji, **zawierane zostaje około 2.500.000 małżeństw,** czyli przeciętnie 7.000 dziennie. Jak widać zatem, księża wzgl. pastorzy, rabini oraz urzędnicy stanu cywilnego, również nie mogą zaliczyać się do warstwy bezrobotnych.

Pomimo tej ilości ślubów panny wszystkich krajów narzekają, iż **ciężko jest wyjść zamąż.** Przyczyna tego większa ilość kobiet niż mężczyzn. Zresztą zależnie od kraju, mężczyźni wcześniej i chętniej wstępują w związki małżeńskie, lub też zwlekają z położeniem głowy pod jarzmo małżeńskie, a **nawet zadowalają się stanem kawalerskim.** Otóż staropanieństwo najmnej grozi **dziewicom w Bułgarji, Luksemburgu, Belgji i na Węgrzech.** Nieco gorzej przedstawia się sprawa w Polsce, najgorzej zaś w Irlandji i Norwegji, Irlandki i córy fjordów zatem pragnące goraco przyczynić się do zwiększenia ilości ognisk rodzinnych i ludności Europy, **powinny emigrować do Bułgarji, Belgji, wzgl. na Węgry,** gdyż oczywiście maleńki Luksemburg nie może poważniej wchodzić w rachubę jako teren ekspansji gorących serc dziewiczych

60 tysięcy śpiewaków

PRZYBĘDZIE DO POZNANIA.

W niedzielę 21 bm. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Rady naczelnej Zjednoczenia polskich związków śpiewaczych przed przewodnictwem prof. Ant. Ponikowskiego. Przedmiotem obrad był zapowiedziany podczas otwarcia wystawy krajowej wszechsłowiański zjazd śpiewaczy. Zjazd ten już dziś zapowiada się jako przedsięwzięcie o potężnem dla państwa znaczeniu prestiżowem i kulturalnem. Protektorat nad zjazdem objął Prezydent Rzeczypospolitej.

Komitet wykonwaczy zjazdu oblicza ilość uczestników na przeszło 60 tys., licząc w tem śpiewactwo polskie w kraju i na emigracji, a także gości słowiańskich. W ramach zjazdu odbędzie się pierwszy wielki festival muzyki polskiej, który będzie pierwszą tego rodzaju manifestacją muzyczną w Polsce. W festivalu wezmą udział najwybitniejsi polscy artyści.

Bawiący w niedzielę w Poznaniu premjer Bartel, przyjął na audjencji prezydjum Wszechsłowiańskiego Zjednoczenia śpiewaczego w osobach prezesa d-ra Surzyńskiego i sekretarza Wiechowicza, przyrzekając jaknajdalej idące dla zjazdu poparcie ze strony Rządu.

Jaką drogę przebyła

POLSKA EKSPEDYCJA DO PERU.

Przed niedawnym czasem wróciła polska ekspedycja badawcza, wysłana przez Rząd celem zbadania tak zwanej Montanji, czyli wschodniej części republiki Peru i do orzeczenia czy jej południowy kraniec może nadawać się do osadnictwa polskiego. Członek tej ciekawej wyprawy, kpt. M. B. Lepecki, podaje o niej kilka następujących interesujących szczegółów:

W czasie siedmiomiesięcznej podróży ekspedycja przebyła 4400 klm. drogi parostatkiem po rzece Amazonce, prezjechała całą rzekę Ucayali (pod prąd) na przestrzeni 2 tys. klm., przebyła rzekę Tambo, Pachiteę i Pichis na przestrzeni 750 klm., odbyła 570 klm. konno, 590 klm. koleją, oraz 20 tys. klm. oceanami i morzami. Do tego trzeba doliczyć 2 i pół tys. klm. przebytych koleją w Europie. Łącznie podróż rzekami wyniosła 7150 klm., lądem 3874 klm., oceanami i morzami 20 tys. klm., ogółem 31.024 klm.

Podczas tej podróży ekspedycja przejechała cały ocean Atlantycki wpoprzek; żeglowała po oceanie Spokojnym; przejechała wzdłuż prawie całą Amazonkę i całą rzekę Acayali; przebyła trzy pasma Kordyljerów, mijając „przełęcze" wysokie na 4400, 4500 i 4800 metrów: przejeżdżała przez 10 państw; przebyła kanał Panamski, oraz zwiedziła 70 miejscowości na polskch terenach koncesyjnych, badając na nich około pięciuset ludzi. Kinooperator, wysłany wraz z ekspedycją przez firmę Pathę zrobił 6 tys. metrów filmu.

Gdy gasną zorze...

Gdy gasną cudne, złote zorze
I noc utuli świat w ramiona
Pragnie rozmawiać z Tobą, Boże,
Ma dusza cicha, rozmodlona.

O widzę Twoją postać, Chryste,
Na czarnym krzyżu rozciągnioną,
I ócz spojrzenia takie czyste,
Głoszące miłość nieskończoną

Idę do Ciebie, idę Boże,
Wyciągam moje drżące dłonie,
Gdy świat usypia, gasną zorze
I tulę do Twych stóp me skronie.

A hen!... nad światem gasną zorze
I mrok utulił świat w ramiona.
Pacierz wieczorny — słyszysz Boże —
Szepce ma dusza rozmodlona.

Za matkę, ojca, brać serdeczną,
Za całą polską ziemię, morze,
Za tych, co poszli w drogę wieczną,
Modlę się dziś, gdy gasną zorze.

Sosnowiec. Zofja Gębicka.

UWAGI.

„Trza być w butach NA WESELU".

Przypadkowo dowiedziałem się, że teatr katowicki w dniu dziesiątej rocznicy zmartwychwstania Polski zamierza wystawić „Wyzwolenie" Wyspiańskiego. Wszelkie poczynania teatru katowickiego są aktualne i w Zagłębiu, bo zespół tego teatru zjeżdża do nas i mieszkańcy z tej strony Brynicy chętnie odwiedzają widownię teatru katowickiego.

Takie bliskie sąsiedzkie stosunki upoważniają nas do poczynienia pewnych uwag z racji nadchodzącego święta niepodległości.

Utarł się w Polsce zwyczaj, że każdą wielką rocznicę czcimy, chodząc na koturnach, udrapowani w togę śmiertelnie nudnej powagi, zaprzężeni w jarzmo akademij, pochodów, podobnych czasem do konduktów pogrzebowych i mów napuszonych, z których przyjemność ma tylko sam mówca, że ma okazję popisu.

Obawiam się, że i radosne święto niepodległości zamieni się w obchód zgoła zaduszkowy, że mówcy o ponurem wejrzeniu, jak wyszkoleni aktorowie, będą się znęcali nad naszą świętą cierpliwością i do reszty obrzydzą nam wszelkie uroczystości.

Trzeba raz zerwać z tym zwyczajem, dość min pogrzebowych i słów na wiatr puszczanych, dość wiercenia dziur w brzuchach. „Czas uderzyć w strunę drugą" i jak przystało na naród wolny, śmiać się od ucha do ucha i cieszyć się, że Polska jest niepodległą, że jesteśmy gospodarzami na własnej ziemi. Trzeba raz zerwać z tradycją szarpania trzewiami narodu, wymyślaniem mu za to, że jest taki, a nie inny i rozrywaniem szat w zapale kaznodziejskim. Na wszystko bowiem jest czas odpowiedni, a na poważne zastanawianie się nad losem narodu niezupełnie się nadaje dzień, w którym radość winna napełnić każde serce, czujące po polsku.

Niech więc w dniu 11 listopada wyjdą na ulice wszystkie orkiestry z całego miasta i niech grają weselne fanfary i niech wszystkie sale zapełnią się tłumem tańczących i rozbawionych.

Do południa oddajcie Bogu, co jest Boskiego i bohaterom za wolność, co jest bohaterskiego, ale popołudnie i wieczór zostawcie żyjącym ludziom, którzy się chcą cieszyć szczęściem niepodległości.

Dla tych względów wybór dramatu przez kierownictwo teatru katowickiego na dzień niepodległości nie wydaje mi się trafny. Genjusz Wyspiańskiego, zagłębiający się w tajniki duszy narodu, winien jak najczęściej jaśnieć ze sceny polskiej, ale w dniu 11 listopada, prawdę rzekłszy, wolałbym Fredrę. Wolałbym widzieć tężyznę i rozmach polski, bezżółciowy, zdrowy, jędrny humor sarmaty. Jedyny to bodaj komedjopisarz polski, który w dobie porozbiorowej pisał nie dla niewolników, pozbawionych ojczyzny, ale jakby dla narodu wolnego, który nie zapomniał śmiechu i radością życia co dnia się karmił.

Nie jest to najmniejsza nawet ujma dla wielkiego nazwiska Wyspiańskiego, lecz zdanie, podyktowane odmiennemi, niż za jego czasów, warunkami życia polskiego.

— Trza być w butach na weselu — powiedziała Młoda w „Weselu" Wyspiańskiego i miała rację. Trza być w butach, a nie we włosiennicy, boso i z głową posypaną popiołem.

K. Ć—rk.

Radcowie z grupy przemysłowej do Izby przemysłowo-handlowej.

W uzupełnieniu naszej informacji o członkach izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu z grupy handlowej podajemy dziś listę radców z kurji przemysłowej. Z kurji tej wchodzą pp: Zarębski — cement, Szpigielman — drobny przemysł, Będzin, H. Lewi — przemysł drzewny, Kielce, inż B. Narbut — ceramika, Radom, W Smyjewski — szkło. Radom W. Tyliński — młyny, Radom. Bereszko — elektrownia, Sosnowiec, W. Dąbrowski — garbarstwo, Radom, dr. Z. Klonowski — chemja, Radom, dr. Likiernik — chemja, Sosnowiec, Berlinerblau — włókno, Częstochowa, Schön — włókno, Sosnowiec, Szymański — włókno, Zawiercie, J. Mirowski — metal, Sosnowiec, W. Eychler — metal, Radom, M. Hochberg — metal, Końskie, K. Oldakowski — metal, Radom, A. Woźniak — metal Sosnowiec, Meyrhold — metal Sosnowiec, Bauerertz — metal, Myszków, i jeden przedstawiciel przymysłu konfekcyjnego i zabawkarskiego z Częstochowy.

Od hutnictwa przechodzą pp. M. Rogowski, Sosnowiec, Gerhard, Sosnowiec, Świrtun, Sosnowiec, A. Zalewski, Ostrowiec Al. Światopełk Mirski, Starachowice, M. Grzybowski, Kielce, Hempel, Kielce.

Na nominatów i kooptantów desygnowani zostali pp. dr. K. Szlenkier — garbarstwo, Radom dyrektor prof. Zagożdżon, Szteinhagen — papier, Jaguczański Sosnowiec i Otto — guma, Olkusz.

Lista powyższa została uzgodniona ostatecznie i żadnym zmianom ulec nie może.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 Sobota	Dziś Sabiny P. M. Jutro Szymona i Tad. Wsch. słońca 6 m. 19 Zach. „ 16 m. 20

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Cyrk Wolfsona".

Kino „Sfinks" — „Dżentelmen w Paryżu" czyli Grzeszki Markiza.

Kino „Momus" — „Symfonja zmysłów" z Gilbertem.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 27 PAŹDZIERNIKA

KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych
17.10 — Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) wygł. Prof. Feliks Sachse.
17.35 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.
18.00 — Program dla dzieci i młodzieży. Transmisja z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt pt. „Dzisiejsza Anglja" wygł. p. Kazimierz Zienkiewicz.
19.55 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.30 — Transmisja z Warszawy. Operetka Fr. Lehara pt. „Druciarz".
22.00 — Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i P. A. T.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI.** W ubiegły czwartek w gmachu starostwa odbyło się zebranie komitetu wykonawczego powiatowego komitetu obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski, gdzie przewodniczący poszczególnych sekcyj zdawali relację z prac odnośnych sekcyj komitetów lokalnych. Z uwagi na konieczność skoordynowania szeregu zamierzeń, omawiano wytyczne pracy w tym zakresie, a ze względu na zbliżający isę termin obchodu święta, uchwalono intensywniej przystąpić do prac przygotowawczych i na tem zebranie zakończono.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Wczoraj w nocy zmarła nagle w Ząbkowicach ś. p. Marja z Czarneckich Tolstikowa, córka b. długoletniego dyrektora teatru w Sosnowcu, a obecnie miejskiego w Grudziądzu, p. H. Czarneckiego. Ś. p. Tolstikowa od lat dziecięcych znana była w szerokich sferach miejscowego społeczeństwa dzięki zarówno swym osobistym zaletom jak i popularności jej ojca. Ś. p. Tolstikowa osierociła męża i nowonarodzoną córeczkę. Rodzinie dyr. Czarneckiego, a w szczególności matce i ojcu zmarłej ślemy słowa szczerego współczucia.

Teatr w Katowicach.

„POTĘGA REKLAMY".

Dziś w sobotę 27 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w teatrze polskim premjera zdarzenia komicznego w 3 aktach pt. „Potęga reklamy", którą napisali Roi Cooper Hegue i Walter Hackett. W rolach głównych wystąpią pp.: Bohdańska, Światłoniówna, Nettówna, Brandt, Bielicz, Erwan, Golczewski, Pawłowski. Poreda, Wojdan i Zoner. Reżyseruje p. Mieczysław Zoner.

ARTYŚCI OPERY WARSZAWSKIEJ W KATOWICACH.

W środę 31 bm. teatr polski w Katowicach wystawia operę Verdiego „Trubadur" w niezwykle interesującej obsadzie. Tytułową partję śpiewać będzie znakomity tenor opery warszawskiej p. Adam Dobosz, w partji Eleonory wystąpi primadonna opery warszawskiej doskonała sopranistka p. Adelina Czapska, której występy w wielkiej operze paryskiej, oraz królewskiej operze w Sztokholmie były jednym wielkim tryumfem naszej śpiewaczki.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota 27 bm. — „Trubadur" (dla młodzieży szkolnej).

Sobota 27 bm. — „Potęga reklamy" (premjera).

Niedziela 28 bm. — „Uśmiech losu" (pop.)

Niedziela 28 bm. — „Wielki koncert symfoniczny (o godz. 7.30 wiecz.)

× **Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** Odbyło się posiedzenie zarządu oddziału P. C. K. z udziałem przewodniczącej sekcji kół młodzieży P. C. K. p. starościny Boxowej, inspektora szkolnego p. Winiarskiego oraz przedstawiciel nauczycielstwa. Po dyskusji i wyjaśnieniach w sprawie potrzeby zakładania kół młodzieży P. C. K. postanowiono koła takie organizować w szkołach powszechnych na terenie powiatu, przyczem warunkiem przyjęcia do koła będzie nie opłata składki, lecz wytrzymałość t. zw. konkursu zdrowia, którego warunki ustali sekcja kół młodzieży. Następnie omawiano sprawy lokalne, oraz uchwalono postulaty dotyczące stosunku oddziału do okręgu, które prezes oddziału dr. Ryder uzyskał na posiedzeniu zarządu okregowego P. C. K. w Kielcach.

× **TAMOWANIE RUCHU.** Od jednej z działaczek w Dąbrowie otrzymaliśmy list następujący: „Kurjer Zachodni" poruszał już dwukrotnie lecz bezskutecznie sprawę gromadzenia się na rogach najruchliwszych ulic wyrostków, którzy nietylko tamują ruch pieszy, lecz zaczepiają przechodzące kobiety, przyczem zdarzają się wypadki, iż podchmieleni osobnicy pozwalają sobie na sprośne uwagi, a nawet rękoczyny. Zjawisko tłumnego gromadzenia się na rogach ulic ma miejsce na wszystkich odcinkach ul. Sobieskiego, a więc na najruchliwszej arterji, co wywołuje słuszne skargi i narzekania ze strony przechodniów i dlatego pisząca zwraca się z prośbą do odpowiednich władz o wydanie zarządzenia w kierunku oczyszczenia ul. Sobieskiego z tego elementu i uwolnienia ludności od napaści ze strony rozwydrzonych bezkarnością osobników.

SZAKALE.

Szakal żywi się podstępnie. Nie pójdzie do śmiałego ataku w walce o prawo bytu. Żyje nikczemnością. Gdy tygrys jest syty, idzie szakal do niego i mówi: „Królu, ten jeleń, co teraz wodę pije, mówił o tobie źle — zabij go!" A gdy tygrys namowom ulegnie, szakal pożera ofiarę, zabitą przez tygrysa. Szakal przedostaje się do środowisk zwierząt, intryguje, by waśnie i kłótnie wywołać, a potem krew żłopi. Dlatego szakal jest pogardzany wśród zwierząt, a Pan Bóg pokarał go tem, że śmierdzi, by każde zwierzę zdaleka mogło go omijać. **(Z Kiplinga).**

Po artykułach polemicznych z pp. d-rem Marczyńskim i Br. Góreckim ukazało się dzisiaj (26 bm.) w „Expresie" plugastwo anonima W. M.

Starcia myślowe ludzi, którzy mają odwagę imiennie wypowiedzieć swe poglądy, są wyrazem zdrowia społecznego. Stwarza to rywalizację, potrzebną w każdem społeczeństwie.

Dlatego też jestem nadal z głębokim szacunkiem dla pp. d-ra Marczyńskiego i Góreckiego.

Gdy jednak w tok dyskusyjny anonim się wplata, trzeba zaprzestać, bo obrzydzenie ogarnia.

Szakale ruszają na żer.

Artur Michael.

× **NIE BYŁO WSTRZYMANIA ROBÓT.** Tramwaje elektr. w Zagłębiu Dąbr. komunikują: W numerze 287 „Kurjera Zachodniego" z dnia 17 października r. b. w notatce pod tytułem „Nieprawdziwa informacja" sprostowano notatkę katowickiej „Polonji" w sprawie jakoby rzekomego wstrzymania robót przez Magistrat m. Czeladzi na skutek interwencji obywateli, dotyczących zwężania koryta Brynicy, a wykonykanych przez naszą spółkę. Sprostowanie umieszczone przez K. Z. nie jest zgodne z istotnym stanem rzeczy, gdyż żadne roboty, związane ze zwężaniem koryta Brynicy, nie były w roku bieżącym przez naszą spółkę prowadzone, nie mogło przeto być mowy o żadnem wstrzymaniu robót przez Magistrat. Roboty, o których mowa w notatce, a które zostały wstrzymane przez Magistrat, mogły być prowadzone jedynie przez jakąś firmę, o czem nam zresztą nic nie jest wiadomo.

× **ZARZĄD LIGI KATOLICKIEJ W SOSNOWCU** postanowił urządzić po domach zbiórkę odzieży i bielizny przed zbliżającą się zimą dla najbiedniejszych Liga Katolicka ma nadzieję, że kiedy jej członkinie zapukają do zamożniejszych domów, będą mile przyjęte i każdy chętnie ofiaruje, co będzie mógł.

× **ZWYCZAJEM LAT POPRZEDNICH.** Liga Katolicka w Sosmowcu będzie sprzedawać chorągiewki żałobne w dniu W. W. Świętych i w Dniu Zaduszonym. Pieniądze, zebrane w ten sposób, będą przeznaczone na wyreparowanie ornatów i bieliznę kościelną.

× **POŻAR W GRODŹCU.** W nocy z czwartku na piątek zapaliła się szopa, znajdująca się na podwórzu jednego z domów kolonji urzędniczej Grodzieckiego Towarzystwa. Pożar spowodowany został przez stróża, który napaliwszy mocno w piecyku żelaznym, znajdującym się w wspomnianej szopie, a będącej schroniskiem stróża, poszedł na „obchód" domów, nie zwracając uwagi na bliskość łatwopalnych materjałów. Szczęśliwie pożar zauważono w porę i nim zaalarmowano miejscową straż ogniową, przybyły na miejsce patrol miejscowej policji ze swym komendantem posterunku na czele, ogień umiejscowił. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej mieszkańców domu oraz policji, przybyłe straże ogniowe z łatwością pożar ugasiły.

WOLNA RĘKA

Jedną z najrozsądniejszych uchwał, jakie rodzą się w niektórych organizacjach społecznych w związku z nadchodzącemi wyborami, jest danie członkom „wolnej ręki" w wyborze list, na które mają głosować.

Przez taką uchwałę organizacja sądzi, że zyska na powadze, bo unika tej ewentualności, że ona idzie do Lasa, a członkowie do Sasa.

Uchwała zasadniczo jest słuszna, lecz nie powinna się nazywać — daniem członkom wolnej ręki — lecz poprostu takie to a takie stowarzyszenia, związki i t. p. powinny ogłosić, że udziału w wyborach nie biorą. Nieprawdą jest bowiem, jakoby członkowie jakiejkolwiek organizacji byli w czasie wyborów skrępowani jej stanowiskiem. Każdy głosuje jak mu się podoba.

Jeżeli starszy cechu peducurzystów zgłasza akces do Związku hodowców pcheł, to bynajmniej z tego nie wynika, że wszyscy pedicurzyści będą głosowali na listę tego Związku, przeciwnie, zdarza się, że pedicurzyści na złość swemu starszemu cechu oddadzą gremjalnie swe głosy na listę Towarzystwa wzajemnej adoracji.

Gdy się więc czyta o daniu wolnej ręki przez tę, lub inną oraganizację, to się mimowoli na śmiech zbiera.

Termin „wolna ręka" trzeba zmienić, bo jest to tylko ratowanie pozoru wpływów na członków organizacji.

× **NIEWYZYSKANA BIBLJOTEKA W STRZEMIESZYCACH.** W Strzemieszycach istnieje od roku 1919 przy Kole Związku zawodowych kolejarzy (Z.Z.K.) biblioteka, powstała ze składek dobrowolnych. Rozwój biblioteki szedł w nader wolnem tempie albowiem miejscowe społeczeństwo niedoceniało wartości tej placówki oświatowej, jednak dzięki wytrwałości ludzi stojących u steru, biblioteka rozwinęła się b. dobrze, posiada bowiem **1800 tomów.** Obecnie zarząd biblioteki ma zamiar kupić encyklopedję Olgebranda, które to dzieło wzbogaci bibliotekę jeszcze więcej. Pomimo intensywnej pracy obecnego zarządu, bardzo niskiej kaucji i opłaty (kaucja 5 zł. wpisowe 2 zł. i miesięczna składka 50 gr.) społeczeństwo miejscowe prawie wcale nie popiera placówki tej, która posiada 100 abonentów. To też zarząd biblioteki tą drogą nawołuje społeczeństwo do szerzenia oświaty, przez popieranie biblioteki t. j. zapisywanie się na członków, oraz zjednywanie nowych jej członków.

× **Z ŻYCIA LEGJONOWA.** W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz 11 rano w gimnazjum im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie odbędize się walne zebranie członków spółdizelni mieszkaniowej „Legjonowo", z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego, odczytanie protokólu z ostatniego zebrania, sprawozdanie zarządu, sprawa nabycia terenu, wolne wnioski.

× **MIŁY MAŁŻONEK.** Na Nowej Kolonji 105 na Saturnie zamieszkują małżonkowie Teofil i Zofja Bartelowie wraz z trzyletnią córeczką. Bartela od dłuższe czasu znęcał się nad żoną, bijąc ją i maltretując. Onegdaj, kiedy Bartela wrócił z pracy, zastał żonę topiącą większą ilość tłuszczu. Nie namyślając się wiele, Bartela chwycił naczynie z gorącym tłuszczem i usiłował niem oblać swoją żonę, mówiąc: — Ja nie będę, cholero, żył ale wpierw muszę zabić ciebie. (Bartela cierpi na chorobę płuc). Bartelowa, bojąc się aby mąż jej groźby tej nie wprowadził w czyn, zabrała swoje rzeczy i dziecko i uciekła do rodziców. Mężem zajęła się policja.

× **ZA NIETRZYMANIE PSA NA UWIĘZI** sąd pokoju w Czeladzi skazał Andrzeja Zygmunta na 15 zł. kary.

× **ZA NIECZYSTY WYPIEK CHLEBA** został pociągnięty do odpowiedzialności Abram Gelbard (Czeladź, Węgroda 40).

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNICZEK.** Na stacji kolejowej w Częstochowie policja zatrzymała Krupę Salomeję z Będzina (Sielecka 41) i Kwiecień Józefę z Żarek, przy których znaleziono 46 kg. tytoniu przemycanego z Niemiec. Przemytniczki wraz z tytoniem przesłano do dyspozycji urzędu celnego w Sosnowcu.

× **SZAJKA ZŁODZIEJSKA W POTRZASKU.** Przed paru dniami pisaliśmy o zlikwidowaniu szajki złodziejskiej, która dokonała na terenie Sosnowca szeregu kradzieży. Obecnie urząd śledczy zlikwidował drugą podobną bandę, grasującą od pewnego czasu. Składała się ona ze złodziei i paserki. Kradzieży dokonywała zawodowa złodizejka niejaka Stanisława Lichota (Piłsudskiego 36) ze swym kochankiem Kazimierzem Słodczykiem. Skradzione przedmioty złodzieje zanosili do paserki Osmędzkiej Stanisławy (Piłsudskiego 61), która zajmowała się sprzedażą ich. W wyniku przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Osmędzkiej znaleziono gardorobę, bieliznę, futra i inne przedmioty pochodzące z kradzieży dokonanych w ostatnich dniach u Zofji Kosteckiej (1 maja 11), u Moszka Kleppera (Modrzejowska 38), Janiny Komar (Warszawska 10), Janiny Żółtak (Warszawska 10) i Franciszka Lewandowskiego. Odebrane przedmioty policja zwróciła poszkodowanym, po udowodnieniu przez nich prawa własności. Dobrane towarzystwo złodizejskie osadzono pod kluczem.

Chwytają, co tylko można, na odchodnem...

Ostatnie złośliwości i ostatnie prezenty partyjne z funduszów miejskich.

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, poświęcone nietylko zagadnieniom gospodarczym, ile załatwieniu spraw partyjnych, a to w związku ze **spodziewanem przez obecnych gospodarzy opuszczeniem intratnych posad** i możnością dalszego marnowania pieniędzy miejskich na cele partyjne, przyczem zwracało ogólną uwagę, że o ile dotychczas **panowie ci dbali jeszcze bodaj o zachowanie pewnych pozorów,** o tyle na ostatniem posiedzeniu wykazali bez osłon swą kulturę i wręcz patalogiczną złośliwość.

Na wstępie klub P. P. S. zgłosił nagły wniosek w sprawie skasowania kolejki, prowadzącej z huty Bankowej na kopalnię Reden, a przecinającej dwie najruchliwsze ulice. W Radzie miejskiej przed jej śmiercią odżyłe stare tradycje „bojowe", niemnej absurdalne od dawnych wniosków demagogicznych w sprawie wywłaszczenia „kapitalistów", dzięki którym towarzysze magą rozwijać swe organizacje partyjne.

Dotychczas jakoś wspomniana kolejka socjalistom nie przeszkadzała i dopiero obecnie postanowiono ją skasować, nie bacząc na to, że jest to jedyna droga, którą kopalnia Reden może wywozić węgiel.

Nielada figla wypłatałaby kopalnia ta dowcipnym towarzyszom, gdyby w związku z uchwałą Rady postanowiła zamknąć przedsiębiorstwo, a kilkuset robotników weszło do Magistratu celem otrzymania innego zajęcia.

Wniosek nagły oczywista przyjęto, **co zresztą pozostanie bez wpływu na dalsze istnienie kolejki.**

Następnie uchwalono wydzierżawić T. U. R-owi boisko, urządzone przez miasto przy ulicy Legjonów. W Dąbrowie istnieje kilka organizacyj sportowo - gimnastycznych, lecz **placówka partyjna musi być faworyzowana.**

Z kolei upoważniono zarząd miejski do zawarcia umowy z nadleśnictwem „Dąbrowa" na dzierżawę terenów i zabudowań rządowych dla przytułku sierocego w Ząbkowicach.

Uchwalono również skanalizować południową stronę ulicy Kr. Jadwigi, gdzie roboty wykonane zostały tak dowcipnie, iż całą połać ulicy pominięto i dopiero na skutek interwencji radnych postanowiono brak tem uzupełnić.

Dalej postanowiono kupić za pieniądze **miejskie kinematograf dla teatru socjalistycznego.** Prawdopodobnie na następnem posiedzeniu zapadnie uchwała w sprawie kupna dla teatru tego dywanów perskich, a może nawet serji samochodów dla przywożenia i odwożenia widzów i słuchaczy, jako że towarzysze na miejskim chlebie przyzwyczaili się do wygód...

W każdym razie **jest rzeczą niesłychaną, ażeby za pieniądze miejskie zaopatrywano instytucje partyjne w podobne urządzenia i to w okresie, gdy miasto dzięki „wybitnie zdolnym administratorom" stało się niemal bankrutem.**

Lecz nie na tem koniec. Otóż na teatr socjalistyczny z pieniędzy miejskich rok rocznie obecni gospodarze przeznaczają grube subsydja. W tym roku również wydano już kilka tysięcy złotych a czując widocznie, że marnotrawstwo to wkrótce się skończy, unegdaj **uchwalono dalsze 10 tysięcy złotych,** które mają być wstawione do budżetu dodatkowego.

Jeżeli socjaliści pobierali podatki, niezatwierdzone przez władze nadzorcze, prawdopodobnie i na wszystkie cele partyjne wyasygnują pieniądze, nie czekając na formalne załatwienie.

Ostatni punkt obejmował zwolnienie płatników od podatków miejskich, gdzie, między innemi, odrzucono podanie Tow. rzemieślniczego a zwolnienie od podatku z zabawy, ten sam los spotkał prośbę komitetu budowy kościoła w Białośliwiu, jak również odmówiono subsydjum Kołu samopomocy uczniów szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie.

O ostatniej sprawie niedawno pisaliśmy, nadmieniając, iż skutkiem wojny socjalistów z dyrekcją szkoły i odniesionej przez nich porażki, **towarzysze w ten sposób wywierają swą złość, iż pozbawiają biedną młodzież subsydjum,** tem samem uniemożliwiając kilkudziesięciu uczniom możność dalszego kształcenia się.

Na cele partyjne wydaje się dziesiątki tysięcy zł. a młodzieży szkolnej odmawia się groszy i robi to Magistrat, na czele którego stoi eksnauczyciel.

Jest to jeszcze jeden dowód, do czego prowadzi zaciekłość partyjna i gruboskurne chamstwo.

Strajk w sosnowieckiej

KASIE CHORYCH.

Wczoraj zastrajkowali pracownicy sosnowieckiej Kasy chorych, zatrudnieni w garażach i stajniach.

Podłożem strajku miało być nieporozumienie, wynikłe między komisarzem Kasy chorych dr. Michałowskim a przedstawicielami pracowników garażu i stajni, którzy wraz z przedstawicielem Związku pracowników Kasy chorych złożyli dr. Michałowskiemu petycję z żądaniem poprawy warunków ekonomicznych.

Strajkujący liczą na poparcie ze strony ogółu pracowników powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu.

× **ECHA KRWAWEGO WESELA.** Jak już pisaliśmy, w związku z zawiadomieniem na kolonji Laski pod Gołonogiem Kazimierza Jachimowskiego, policja zatrzymała 11 osób. Obecnie dziesięciu zatrzymanych zostało zwolnionych natomiast Marceli Długosz, któremu udowodniono popełnienie morderstwa, przebywa nadal w areszcie.

× **NAGŁY ZGON.** Wczoraj około godz. 5 popoł. zasłabł nagle, przechodząc ulicą Warszawską w Sosnowcu 39-letni Roman Jung, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Okrzei 26. W czasie przenoszenia do ambulatorjum Kasy chorych, Jung zmarł. Jak orzekł lekarz śmierć nastąpiła wskutek ataku serca.

× **KRADZIEŻ WIEPRZY.** Onegdaj w nocy nieznani sprawcy, włamawszy się do komórki Heleny Lipińskiej w Porąbce pod Kazimierzem zabrali dwa wieprze. Złodzieje po wyprowadzeniu wieprzy w odległości 200 m. od komórki zabili je i oprawili, poczem spakowawszy mięso do worków, a pozostawiwszy mięso nie miejscu, zbiegli w niewiadomym kierunku. Odszukaniem złodziei zajęła się policja.

Dzień Święta oszczędności

W BĘDZINIE.

Onegdaj odbyło się w Magistracie będzińskim organizacyjne zebranie osób zaproszynych w sprawie urządzenia na terenie miasta Dnia święta oszczędności i przeprowadzenia w tym kierunku stosownej propagandy.

Obrady zagaił p. Woliński, poczem na przewodniczącego zaproszono dyr. Terlikiewicza, na sekretarza p. Z. Salskiego.

W sprawie zorganizowania święta oszczędności postanowiono przedewszystkiem zwrócić uwagę na propagandę, hasła oszczędności wśród młodzieży szkolnej i w sposób przekonywujący wykazać jej korzyści, wynikające z ciułania nawet, najmniejszych oszczędności, aby dzięki stosownej akcji propagandowej wychować pokolenie, świadome założenia i pożytku, wypływającego z oszczędności.

Na terenie Będzina akcja ta jest już prowadzona w szkołach powszechnych i średnich i młodzież szkolna posiada już poważne oszczędności w gotówce, co jest najlepszą zachętą do dalszego i systematycznego składania wszelkich oszczędności.

Aby jenak stworzyć nową zachętę w tym kierunku, postanowiono zebrać pewien fundusz, z którego udzielane będą młodzieży nagrody pieniężne za najlepsze wypracowania na temat oszczędności. Projekt ten znalazł żywy oddźwięk wśród zebranych bowiem przedstawiicele kilku instytucyj odrazu zadeklarowali na fundusz ten pewne kwoty. Mianowicie, komunalna kasa oszczędności 100 zł. bank Ludowy 100 zł. bank Spółdzielczy 100 zł. Celem zebrania odpowiedniej kwoty upoważniono pp. Salskiego i Goldsztajna do zbiórki ofiar w miejscowych instytucjach bankowych, a pp. Kubiczkównę i Salę w instytucjach prywatnych.

Wreszcie powołano komitet, który zajmie się zorganizowaniem Dnia święta oszczędności, jak również realizacją wszelkich projektów w tym kierunku. Do komitetu zostali wybrani pp. Woliński, Salski, Żebrowski, Welman, Rapoport, Kubiczkówna, Sala i Goldsztajn.

Na tem obrady zakończono.

NA EKRANIE.

„Cyrk Wolfsona"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Film, przy którego wyświetlaniu dech w piersiach zamiera. Jeżeli o sztuce ekranowej mówi się jako o dziesiątej muzie, najpopularniejszej dziś wśród najszerszych mas, to staje się to dzięki właśnie takim obrazom, jak „Cyrk Wolfsona". Melodramatyczne sceny, czarne i białe charaktery, perypetje dramatyczne z szczęśliwem zakończeniem, czyli to wszystko, co w dawnym teatrze popularnym entuzjazmowało tłumy — dziś przeszło na ekran z tym plusem, iż technika współczesna nadaje melodramatowi wszelkie znamiona prawdopodobieństwa.

OFIARY

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

Zamiast udziału w wieczorze pożegnalnym p. inż. Morskiego, składają na Ligę Obrony Powietrznej Państwa

F. Rogowski	zł. 25
B. Byliński	„ 25
T. Smogorzewski	„ 25

Kw. Nr. 199.

Zapiszcie się do PMS.

Jak sprytny oszust

WYPROWADZIŁ W POLE KILKU KUPCÓW.

Od kilku dni na terenie Sosnowca grasuje nieznany oszust, który odwiedza poważniejsze sklepy, prosząc o rozmienienie banknotu stuzłotowego. Gdy nieznajomy otrzyma do ręki 100 zł. drobniejszemi banknotami, rozmyśla się nagle i zwraca rzekomo wszystkie otrzymane przed chwilą pieniądze, poczem pospiesznie opuszcza lokal. Zdziwiony kupiec spostrzega się dopiero po niewczasie gdy przeliczając pieniądze skonstatuje brak 20 lub 30 złotych, że został haniebnie oszukany. W podobny sposób oszust naciągnął kilku poważniejszych kupców. Podobna tranzakcja nie udała mu się jedynie w jednym ze sklepów żydowskich, gdzie właściciel zażądał przedewszystkiem wręczenia sobie banknotu stuzłotowego. Oczywista oszust odmówił temu żądaniu i pospiesznie opuścił sklep. Zdemaskowaniem sprytnego naciągacza zajęła się policja.

Kronika Zawiercia

× ZJAZD DOZORÓK SZKOLNYCH. Przedwczoraj w Domu ludowym odbył się zjazd dozorów szkolnych. Zjazdowi przewodniczył dyrektor St. Szymański, wygłoszono referaty, po których odbyła się dyskusja delegatów.

× Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO. Wydział powiatowy obrady swe rozpoczął, po przyjęciu udziału w zjeździe dozorów szkolnych, udzieleniem zapomogi gminie Kromołów, w wysokości 1.500 zł. na budowę szkoły w Błanowicach. Uchwalono dalej dwa wnioski: na Sejmik w sprawie poboru na rzecz powiatowego związku komunalnego pow. Zawierciańskiego na rok budżetowy 1929-30 podwyżki normalnego dodatku do państwowego podatku gruntowego, oraz w sprawie poboru na rzecz powiatowego związku komunalnego pow. Zawierciańskiego na rok budżetowy 1929-30 dodatku do opłat państwowych od patentów na wyrób wódek, przetworów wódczanych i spirytusowych. W zakończeniu posiedzenia uchwalono remuneracje dla pracowników Sejmiku w wysokości ogólnej 4.100 złotych oraz przyjęto hojną ofiarę Tow. Akc. Steinhagen. Wehr i S-ka, na budowę sierocińca w Krzemieńdzie, w kwocie 10 tysięcy złotych.

× ZJAZD PEOWIAKÓW I LEGJONISTÓW. Prezydjum zjazdu komunikuje nam termin zjazdu. który odbędzie się 8 i 9 grud. br. w Sosnowcu.Lokalną komisją rejestracyjną w Zawierciu tworzą: starosta Czesław Kowalski, ul. Piłsudskiego 17, p. Sawicki — ul. Towarowa, tartak, oraz p. Kuc — ul. Piłsudskiego 17 — sejmik.

Kronika Olkuska.

× NA POLICYJNY DOM ZDROWIA. Po ostatecznem obliczeniu zysku z zabawy tanecznej na policyjny dom zdrowia w Zakopanem, osiągnięto zł. 387.20, która to kwota została przekazana do wojewódzkiego komitetu w Kielcach.

× ZWIĄZEK OBYWATELSKI PRACY KOBIET. Na jednem z ostatnich posiedzeń Z. O. P. K. ukonstytuował się zarząd, do którego weszły następujące panie: gen. dr. Buchowicka (przewodnicząca), Tacikowska (zastępczyni), gen. Majeszewska (skarbniczka), Jasińska (sekretarka). Pozatem powstały sekcje: opieki nad matką i dzieckiem — przewodnicząca p. Z. Okrajniowa; oświatowa — przewodnicząca p. dr. Goreczycowa; gospodarczo-wytwórcza — przewodnicząca p. pr. Gierymska i propagandowa — przewodnicząca p. Witczyńska. Sekcje te rozpoczynają pracę, a w pierwszym rzędzie sekcja opieki nad matką i dzieckiem, gdzie referat o zadaniu kobiety w organizacji wygłosiła p. Okrajniowa.

× PO ZAARESZTOWANIU NIEMCZYKA I KOSMALI W SŁAWKOWIE. Po zaaresztowaniu sprawców licznych kradzieży w Sławkowie, a mianowicie Franciszka Niemczyka i Romana Kosmali, policja sławkowska przystąpiła energicznie do odnalezienia skradzionych rzeczy. Jak się okazało, skradzioną garderobę u Sławnickiego złodzieje z niewiadomych przyczyn wrzucili do rzeki Przemszy. Ubrania, palta, garderobę itp skradzione u Makowskiego ukryli w mieszkaniu i stodole Eugenji Ślósarczykowej i jej matki Szacinej, — oraz u emeryta Farnika. Część tych rzeczy kupił Piotr Bartnicki z Dąbrowy Górniczej, karany już za usiłowanie zabójstwa. Kradzione przedmioty zostały odebrane, przyczem Bartnicki został zaaresztowany i odesłany do więzienia będzińskiego, zaś Ślósarczykową i Szaciną zwolniono.

× INTERWENCJA WŁADZY POMOGŁA. Podczas wizytacji gminy Sławków przez delegata wojewódzkiego, ten ostatni polecił niezwłoczne przeprowadzenie remontu budynku gminnego, tak zewnątrz, jak wewnątrz. Jak w swoim czasie donosiliśmy remont ten został przerwany i dopiero obecnie, na polecenie władz wojewódzkich, gmina przystępuje do gruntownego odnowienia całego ratusza.

Odezwa do strażactwa

województwa Kieleckiego.

Ujemny bilans handlowy i płatniczy świadczy o tem, że więcej towarów sprowadzamy z zagranicy niż wywozimy, że więcej złota zostawiamy w obcych państwach niż cudzoziemscy turyści do nas go przywożą. Taki stan trwający zwłaszcza przez dłuższy okres czasu mógłby ujemnie wpłynąć na rozwój życia gospodarczego, oraz zagrozić zarówno kapitałowi jak i pracy.

Dla uniknięcia tego każdy obywatel winien dołożyć starań, aby się bronić przed zalewem towarów, nieraz zupełnie niepotrzebnie sprowadzanych z zagranicy ze szkodą dla rodzimej produkcji.

Nie kupować zagranicznych towarów — oto hasło które się winno znaleźć na ustach każdego patrjoty.

Strażactwo jako organizacja, skupiająca w swych szeregach najbardziej uspołecznione jednostki, niejednokrotnie już dało dowód, iż, nietylko potrafi wypełniać swe obowiązki względem Ojczyzny, lecz nawet przodować i dawać przykład reszcie społeczeństwa.

Zobowiążmy się wspólnie, że bez koniecznej potrzeby nie kupimy ani za grosz towaru sprowadzonego z zagranicy. Żądajmy w sklepach wyłącznie towarów krajowych!

Jest to nakaz chwili i obowiązek obywatelski, który musimy spełnić, aby przyczynić się do podniesienia naszego stanu gospodarczego.

Związek straży pożarnych województwa Kieleckiego.

Prezes: **Jakób Kon**, i inspektor **Józef Drzewiecki.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Starania Sowietów o współpracę z Ameryką.

Zgodnie z panującą obecnie w handlowej polityce Sowietów „orjentacją amerykańską" stara się rząd sowiecki zapewnić sobie dostawy i pomoc techniczną przedsiębiorstw amerykańskich. W danej chwili toczą się ożywione konferencje jednocześnie z Fordem i General Motors, których celem ma być objęcie przez Amerykanów koncesyj na budowę w Rosji wielkich zakładów automobilowych, mogących produkować rocznie 150 tysięcy wozów. Chodziłoby tu o wkład niemały, bo przeszło 40 milj. dolarów, niezbędnych dla sfinansowania i puszczenia w ruch tak wielkiego przedsiębiorstwa. Agenci sowieccy prowadzą również pertraktacje z firmą Remington, którą usiłują skłonić do założenia fabryki maszyn do pisania w Rosji.

Nie ograniczając się do tych planów, wysyła rząd sowiecki kierowników elektrowni „Dnieprostroj" do Stanów w celu zawarcia umów na dostawę różnych maszyn i agregatów. W związku z zawarciem umowy z trustem General Electric Cy poczyniono duże zamówienia na rozmaite aparaty i maszyny pomocnicze.

Do Władywostoku przybyli trzej przedstawiciele wielkiego amerykańskiego koncernu drzewnego, którzy będą pertraktować o dostawę urządzeń mechanicznych dla rosyjskiego przemysłu drzewnego na Dalekim Wschodzie.

Rosyjski Amtorg Trading Corp. w N. Jorku traktuje z amerykańskimi przedsiębiorstwami naftowymi w celu uzyskania współpracy technicznej przy eksploatacji i wierceniu szybów w Baku i Groznym. Pewna liczba inżynierów amerykańskich została zakontraktowana na wyjazd do Rosji dla opracowania na miejscu planów i projektów budowy rafinerji, rurociągów, kotłowni, maszynowni etc.

Jak widać z powyższego rząd sowiecki działa, jak zwykle, na dwie strony: rozdawaniem zamówień, zakupami, koncesjami stara się obudzić zainteresowanie sfer gospodarczych, a na tak przygotowanym gruncie stawia pierwsze kroki, zmierzające ku uzyskaniu w przyszłości pożyczek na swe cele państwowe. Wobec zerwania stosunków z Anglją, rząd sowiecki kładzie tak wielki nacisk na nawiązanie dobrych stosunków ze Stanami Zjedn., iż nie waha się odstąpić od swej zasady nieuznawania długów Rosji przedwojennej i godzi się na uznanie ich w stosunku do trustu General Electric, byle tylko pozyskać sobie opinję Wall Street a poprzez nią dotrzeć i do sfer politycznych

Kronika gospodarcza.

ZWYŻKA STOPY PROCENTOWEJ. Brak gotówki przy równoczesnem silnem zapotrzebowaniu środków obrotowych, wywołał we wszystkich dzielnicach zwyżkę stopy procentowej na rynku prywatnym. Na Wołyniu stopa procentowa dochodzi za średni materjał do 4 proc. miesięcznie, w Lublinie i Małopolsce do 5 proc., a nawet w Poznańskiem żądano za dyskonto pierwszorzędnego materjału 2—3 proc. miesięcznie. Stopa procentowa na Śląsku Cieszyńskim osiągnęła za dobry materjał wekslowy 24 do 28 proc. w stosunku rocznym. W Warszawie i w Lublinie płacą za dyskonto pierwszorzędnego materjału 24 proc., drugorzędny dyskontują na 36 proc. w stosunku rocznym. Jedynie w Łodzi stopa dyskontowa utrzymała się na prawie niezmienionym poziomie, tj. 1 i trzy czwarte proc. za materjał pierwszorzędny i do 2 i pół proc. za drugorzędny.

LOSOWANIE 8 PROC. LISTÓW ZASTAWNYCH P. B. R. Dnia 2 listopada rb. o godz. 15-ej odbędzie się w lokalu państwowego Banku rolnego w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 50 losowanie 8-procentowych listów zastawnych Państwowego Banku rolnego.

ORGANIZACJA LIGI SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARCZEJ. Coraz szerzej rozwija się akcja Ligi samowystarczalności gospodarczej, której zarząd centralny znajduje się w Warszawie, przy ul. Wilczej nr. 3. Ostatnio powstały następujące oddziały: w Krakowie na uniwersytecie Jagiellońskim, którego prezesem został p. Frąckiewicz; we Lwowie na uniwersytecie Jana Kazimierza uformował się zarząd lokalny, którego prezesem został p. Maruszewski; w Wilnie na uniwersytecie Stefana Batorego powstał zarząd lokalny z prezesem p. M. Obiezierskim na czele: w Brześciu n-Bugiem założono polski Komitet samowystarczalności pod przewodnictwem p. Wiśniewskiego, długoletniego prezydenta m. Brześcia: staraniem tego komitetu urządzono wiece w Pińsku i w Brześciu: w Pińczowie powstał lokalny komitet, którego prezesem został ks. prałat Aksamitowski.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 26.10.

AKCJE: Bank Handlowy 120.00, Bank Polski 174.00 — 174.50, B. Zw. Spółek Zarobk. 80.00, El. w Dąbrowie 88.00, Elektryczność 90.00, Siła i światło 135.00, Chodorów 198.00 — 197.00, Firley 62.75 — 63.50, Lilpop 36.75 — 36.50, Modrzejów 34.00, Norblin 205.00 — 207.50, Ostrowieckie ser. B. I em. 115.00, Starachowice 44.50 — 44.00, Zawiercie 19.25 — 19.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.24, Paryż 34.83 i pół, Wiedeń 125.40, Praga 26.42, Włochy 46.71, Szwajcarja 171.55, Holandja 357.50, Dol. War. pr. obr. 8.89. 5 proc. Poż. Dolarowa zł. 100.00 — 104.00. 5 proc. Poż. Konwer zł. 67.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 118.25 — 119.75 — 119.50

Porządna targowica

CZY CIASNY ŚWIŃSKI RYNEK.

Na przedmieściu Sławkowa na t. zw. „Olszówce" zakupiono od Stanisława Fryce plac za 1545 zł. który ogrodzono i poprawiono dwa kamienne mostki, kończąc na tem zaczętą robotę. A przecież pozostaje jeszcze zniwelowanie, wybrukowanie placu, wystawienie domku dla weterynarza oraz szopy dla ochrony przed deszczem, co wynieść ma około 2000 zł.

Najważniejsze — doprowadzenie ulicy Krakowskiej, prowadzącej od Rynku do targowicy, wymaga natychmiastowego remontu, obecna bowiem wiele pozostawia do życzenia. Sama „Olszówka" słynie z potężnych wybojów i błota oraz egipskich ciemności, gdzie można bardzo łatwo skręcić kark.

Mieszczanie sami, chcąc ratować drogę przed wybojami, nazwozili dziesiątki fur marglu i rozrównali, myśląc, że będzie wygodniej. Papka błotna zwiększyła się tym sposobem w dwójnasób.

Nic też dziwnego, że przechodnie w poszukiwaniu wygodniejszego przejścia, łąkę zamienili na ścieżkę. A pan wójt spokojnie urzęduje i oddaje się marzeniom o przyszłym burmistrzostwie, nie myśląc o doprowadzeniu nowej targowicy do porządku, o wybrukowanie ulicy Krakowskiej (budżet gminy na rok 1828-29 uchwalił na drogi 3000 zł.) i oświetlenie Olszówki, by nie brodzić w ciemnościach.

Widocznie najlepiej jest u nas w Sławkowie zaczynać wszystko i nic nie kończyć... przecież to samo było z wodociągami, remontem dróg, oświetleniem miasta, jak i zadrzewieniem ulic...

Obecnie więc targi odbywają się na t. zw. małym rynku w kąciku obok starej karczmy, gdzie bydło, nie mogąc się pomieścić, wzajemnie się nadeptuje i bodzie. Na Rynku zaś ustawiają przekupnie stragany, budki lub wprost układają na bruku przy gminie swe produkty lub materjały, nawołując przechodniów i chwaląc swój towar. Widok iście z albumu karykatur Franciszka Kostrzewskiego. Brudne, zaniedbane miasteczko, rynek zabłocony furmankami, zastawiony straganami i zapełniony ludźmi a wszędzie rejwach i „miły szwargot żydowski".

Wasz Gadulski.

Z SALI SĄDOWEJ.

NIEZWYKŁY TRANSPORT MAGGI DO WARSZAWY. 29 stycznia rb. na skutek poufnych wiadomości, że na stacji w Sosnowcu nadano dwie olbrzymie skrzynie o podejrzanej zawartości za listem przewozowym jako „wyroby żelazne", urząd celny wydelegował swych przedstawicieli celem zrewidowania owych pak. Okazało się, że wyrobami żelaznemi były kostki buljonu „Maggi" pochodzenia niemieckiego, wagi 144 i pół kg. oraz, że cały transport, który miał być wysłany do Warszawy, należał do Nojocha Wiślickiego, mieszkańca Sosnowca (Modrzejowska 22). Skrzynie opieczętowano, a Wiślicki zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. „Maggi" zostały skonfiskowane, Wiślicki zaś skazany na 4335 zł. grzywny, z zamianą na areszt przez 216 dni. Skazanego odstawiono do więzienia.

ZA PRZYWŁASZCZENIE SOBIE 2 DESEK na szkodę T-wa „Saturn" został skazany na 2 tygodnie aresztu i pięć złotych kosztów sądowych Stanisław Stępień z Czeladzi.

ZA ZNIEWAŻENIE POSTERUNKOWEGO podczas pełnienia obowiązków służbowych, Sąd pokoju w Czeladzi skazał Leopolda Ciszka z Grodźca na trzy dni aresztu i 5 zł. kosztów sądowych.

ZA KOPANIE WĘGLA na polu należącem do Zarychty Stanisława z Łagiszy, został skazany przez Sąd pokoju na dwa dni aresztu Antoni Toll, zamieszkały również w Łagiszy.

„Jan Kipure"

NA WYSTĘPIE W BIAŁYMSTOKU...

„Ekspress Białostocki" w jednym z ostatnich numerów podaje następujący „kwiatuszek", opatrując go odpowiednim komentarzem. Dnia 13-go października rb. miejscowe towarzystwo dobroczynne „Marpa" urządziło „grand-zabawę".

Na ulicach miasta ukazały się gęsto rozklejone afisze, w których „Marpa" ogłasza urbi et orbi, że można będzie przekonać się „jak się wśpiewa i wgrywa do płyt gramofonowych", i wogóle dowiedzieć się różnych, bardzo ciekawych rzeczy.

I w tem nic nadzwyczajnego — trzeba się wszak dobrze zareklamować. Jednakże tym razem pisarz „Marpy", który podjął się szczytnego zadania zredagowania reklamy dostał prawdopodobnie pomieszania zmysłów.

Pomijając niezliczoną ilość zwyczajnych błędów gramatycznych, afisze obfitowały w nadzwyczaj piękne „kwiatki" językowe. Dla charakterystyki pozwolę sobie przytoczyć dosłownie brzmienie całego działu II. Słuchajcie ludzie!

„Śpiew: Josele Rozenblat, Gerszon Sirote (dlaczego nie sierota?), Herszman, Sz. Kupper, Rojtman i inn." (Z śpiewem więc poszło nieźle). „Arje z opery: **Jan Kipurę**, (?) Karuze (?) Szalapin i Kasta Milana". „Koncert symfoniczny: Ardenko (?), Kubelik (dlaczego już nie Kubelek), Michajłow i inn."

Tu szanowny „redaktor" afiszu zdradza dobrze znajomości wszystkich stosunków w dziedzinie muzycznej. Jakżel Zna osobiście „Kipure", „Sirote", „Ardenko", „Karuze" i t. d. To się czuje wszak w samem wymienianiu tych nazwisk.

Najlepszy jednak kawał znajduje się w uwadze do działu II: „Zapewnia się, iż z całych wyżej wymienionych artystów ani jeden numer nie będzie przypuszczony" (zacytowałem dosłownie).

Ktoś powinien — naszem zdaniem — zwrócić uwagę na takie reklamy i ich treść. Tolerowanie podobnych zwrotów językowych i stylu jest ciężkiem przestępstwem wzgl. języka polskiego.

Pomysłowy rabin

I JEGO PIES.

Pomiędzy żydami, zamieszkującymi Bydgoszcz już oddawna, czyli t. zw. żydami „niemieckimi" a żydami napływowymi z Kongresówki i wschodu Polski toczy się od dłuższego czsu spór na tle obrządków religijnych. W tych dniach w godzinach porannych spór ten doszedł do kulminacyjnego punktu. Żydzi, przybywszy na nabożeństwo do bóżnicy wszczęli najpierw kłótnie pomiędzy sobą, a następnie zaciętą bójkę na pięści. Skłębieni tłukli się zawzięcie, nie bacząc już, kto i kogo bije, a tylko odgłosy zadawanych razów i dzikie krzyki odbijały się echem wśród murów bóżnicy. Na nic się nie zdały wszelkie nawoływania rabina i rozsądniejszych żydów. Zacietrzewieni awanturnicy nic nie słyszeli, lecz w zapale bojowym grzmocili się bez opamiętania. Wreszcie miejscowy rabin, nie mogąc już sobie poradzić z awanturnikami, wpadł na osobliwą myśl. Mianowicie puścił wśród nich swego psa wilka. Poszczuty pies, wpadłszy pomiędzy najbardziej bijących się, począł ich gryźć tak skutecznie, że żydzi przestraszeni i z krzykiem w jednej chwili opróżnili świątynię.

Z czego sporządza się perfumy?

WYDOBYWANIE ESENCYJ KWIATOWYCH. — OLEJKI POCHODZENIA ZWIERZĘCEGO. — WYTWARZANIE PERFUM SZTUCZNYCH.

Dzieje perfum sięgają odległych wieków starożytności. Praojczyzną perfum jest kolebka najstarszych cywilizacyj— Wschód: Indje, Mezopotamja, Egipt. Dzisiejszy przemysł perfumeryjny zatrudnia setki tysięcy robotników, produkuje różnych wyrobów na setki miljonów złotych rocznie, a na usługach jego pracują wybitni uczeni, floryści i chemicy.

Obecnie produkuje się trzy zasadnicze rodzaje perfum: perfumy pochodzenia roślinnego, perfumy pochodzenia zwierzecego i perfumy sztuczne, czyli syntetyczne, wytwarzane drogą skomplikowanych procesów chemicznych. Swój odrębny zapach zawdzięczają rośliny obecności składników lotnych, t. zw. esencji. Głównem więc zadaniem fabrykacji perfum jest wydobycie tych esencyj, czego dokonywa się rozmaitymi sposobami, zależnie od gatunku rośliny.

Najbardziej rozpowszechnionym sposobem jest destylacja, przez którą uzyskuje się między innemi następujące esencje: tymianku, rozmarynu, goździka, mięty, lawendy, werweny, macierzanki. Esencja roślin, które są zbyt delikatne dla destylacji, jak np. rezeda, fjołek, jaśmin, tuberoza, wydobywa się przez t. zw. nasycanie. W tym celu rościela się naciągnięte na ramy i przepojone oliwą bawełniane płachty i sypie się na nie kwiaty, na warstwę zaś kwiatów zmienianych co kilka dni, kładzie się drugą podobną ramę. Pod ciężarem ramy esencja występuje z kwiatów i nasyca płachty, z których, gdy są już dostatecznie nasycone, wytłacza się oliwę wraz z zawartą w niej esencją. Aby tę ostatnią odłączyć od oliwy, dolewa się alkoholu i poddaje się destylacji. Alkohol wchłania zapach kwiatowy i tworzy t. zw. ekstrakt, używany do fabrykacji perfum.

Inny sposób wydobywania esencji kwiatowych polega na stosowaniu rozczynników, t. j. płynów, łatwo ulatniających się i posiadających właściwość wchłaniania zapachów kwiatowych, a więc przedewszystkiem eteru i benzyny. Gdy dany rozczynnik wchłonie w siebie zapach kwiatowy, poddaje się go działaniu wysokiej temperatury, wskutek czego płyn się ulatnia, pozostawiając czysty olejek kwiatowy.

Znacznie mniejsza jest rozmaitość olejków pochodzenia zwierzęcego. Mało kto wie, że wieloryby, piżmowce i bobry dostarczają cennych składników dla najbardziej poszukiwanych gatunków perfum. A jednak tak jest: gatunek wieloryba, zwany kaszalotem, dostarcza olejku ambry, który choć nie posiada wcale przyjemnego zapachu, używany jest dla wzmocnienia woni perfum; piżmowiec z Tybetu posiada pod brzuchem maleński woreczek, w którym gromadzi się piżmo, będące nieodzownym składnikiem wszelkich wogóle perfum; z gruczołów bobra wydziela się t. zw. castoreum, używane narówni z ambrą do utrwalania zapachów.

Tych wszystkich olejków dostarcza nam natura w olbrzymich ilościach. Kto wie, czy trwające wciąż poszukiwania nie dostarczą danych, że cenne olejki posiadają jeszcze inne rośliny, lub zwierzęta, które staną się naraz cennemi i poszukiwanemi. Główny jednak wysiłek poszukiwań i prac doświadczalnych idzie obecnie w kierunku wytwarzania perfum sztucznych czyli syntetycznych. Wykryto naprzykład, że drogą syntezy chemicznej można otrzymać olejki zupełnie takie same, jak kwiatowe, a niektóre połączenia chemiczne pozwalają na wierne odtworzenie zapachów różnych kwiatów. Oto z przykrej w zapachu terpentyny, poddanej działaniu pewnych odczynników, można uzyskać zapach bzu, z kamfory można spreparować ekstrakt heljotropu, olejek zaś melissy w połączeniu z acetonem daje zapach fiołków. Nawet z przetworów zwykłej smoły węglowej można otrzymywać sztuczne olejki róży, jeśminu, kwiatu pomarańczowego i t. p., z których fabrykuje się perfumy, nie ustępujące w niczem perfumom pochodzenia roślinnego.

W dziedzinie fabrykacji perfum syntetycznych otwierają się wręcz nieprawdopodobne możliwości i kto wie, czy niedługo nie zaniknie zupełnie produkcja perfum kwiatowych, a perfumy nie będą produkowane jedynie drogą syntetyczną.

Podżegające depesze Moskwy

ZATRZYMANE W ŁODZI.

Przed kilku dniami władze sądowe zatrzymały szereg depesz, wysłanych przez sowieckie związki zawodowe do komunistów w Łodzi, w których to depeszach m. in. zawarte były konkretne propozycje finansowej pomocy w celu podsycenia w Łodzi akcji wywrotowej. Depesze te były poprostu imponujące wymiarami, a koszty ich wyniosą conajmniej kilka tysięcy złotych. Podobne depesze nadane zostały również pod adresem frakcji komunistycznej w Sejmie. Urząd pocztowy w Moskwie wskutek zakwestjonowania tych depesz, okazuje wielkie zdenerwowanie, zapytując się o los i przyczyny braku na nie odpowiedzi.

Druga w Polsce

KOBIETA - PILOTKA.

Kazimiera Muszałówna, znana działaczka na terenie polskiego sportu kobiecego i na niwie dziennikarskiej, kończy obecnie kurs pilocki, zorganizowany przed kilku miesiącami przez Akademicki Aeroklub. P. Muszałówna odbywa już loty samodzielnie i w niedalekiej przyszłości otrzyma dyplom amatorski pilota samolotowego. Jest to drugi wypadek tego rodzaju w Polsce.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

Giełdziarz zachorował i leży w gorączce. Syn, znajdujący się przy łożu chorego, pyta pielęgniarkę o wysokość temperatury.

— 39.9 — odpowida pielęgniarka.

Na to słychać cichy szept chorego:

— Przy 40 musisz sprzedać, mój synu.

DOBRA RADA.

— Mam bardzo utalentowanego syna. Na co go wykierować: na literata, czy na malarza.

— Oczywiście na literata. Zawsze papier tańszy, niż płótno.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

60)

— Niech pan weźmie ją za rękę, ja pójdę po pasy ratunkowe!

Wrócił za chwilę i cała czwórka, włożywszy zbawcze przyrzady, czekała końca.

Wiatr ucichł prędko, co było dowodem, że huragan potrącił ich tylko jednem skrzydłem.

— Strasznie się przelękłam, — rzekła Helena, podnosząc oczy na Claveringa — ale teraz już wszystko dobrze, prawda?

— Daj Boże, aby tak było — odparł — może jakiś statek nas zabierze...

Pierwszy słaby blask nadchodzącego dnia zajaśniał na niebie. W jego świetle Jim ujrzał linję wody tuż koło burty Colletty i ten widok wstrząsnął nim do głębi. Instynktownie przygarnął mocniej Helenę ramieniem. W tej chwili pokład opadł nieznacznie w dół.

— Skacz Trent! — Krzyknął Clavering — i płyń jak możesz najprędzej w tę samą stronę, co my.

Przeskoczył burtę, unosząc Helenę.

Była to już ostatnia chwila. Colletta uczyniła wszystko, co było w jej mocy. Górne przepierzenie, tkwiące w boku fregaty utrzymywało się jeszcze na powierzchni, ale tył pogrążał się w falach coraz bardziej. Gdy obaj mężczyźni wraz ze swemi towarzyszkami znaleźli się w poważnej odległości i gdy spojrzeli ze szczytu olbrzymiej fali za siebie, ujrzeli, że Colletta raz jeszcze w śmiertelnem zmaganiu dźwignęła się w górę, zachwiała się, zanurzyła w wodę i poszła na dno jak ołowiana kula. Za chwilę tylko masa ciał miotanych falami i pływające szczątki świadczyły o istnieniu Colletty w tem miejscu.

Podtrzymywani przez pasy ratunkowe przyglądali się z grozą temu widokowi. Trent i Clavering nieraz już patrzyli śmierci w oczy i nie lękali się jej, jednak dziękowali Bogu, że ich towarzyszki mogły spodziewać się ocalenia. Nadzieja ta była usprawiedliwiona, bowiem jakiś parowiec szybko zbiżał się ku nim.

Wprawne, żeglarskie oczy Claveringa pierwsze dojrzały go na horyzoncie, a w chwilę później wszyscy zobaczyli, że napływa szybko i że odczepia łodzie ratunkowe.

— Wszystko dobrze, — zawołał Clavering. — To Książe Jerzy z linji Atlantic Dominion, płynący z Bostonu do Yarmouth!

Kapitan Księcia Jerzego przyjął uprzejmie rozbitków na pokład:

— Żałuję — rzekł na zakończenie, — że nie zdążyliśmy na czas by ocalić państwu prócz życia, jeszcze i rzeczy, ale...

— Ach, moje pierścionki! — zaśmiała się pani Trent — któżby myślał w podobnej chwili o takich rzeczach?

A potem zwracając się do męża dodała.

— To mnie tylko martwi, Hugonie, że miałam je wszystkie od ciebie, ale zdjęłam je po powrocie z pokładu na chwilę przed wybuchem burzy i włożyłam do torebki, która została w mojej kajucie.

— Nie martw się więc, Bessy! — Trent zaśmiał się serdecznie, — szukając pasów ratunkowych zajrzałem do twej kajuty, zobaczyłem w niej torebkę, i zabrałem ją z sobą. Otóż ona!

Sięgnął ręką do przemoczonej kieszeni.

— Patrz! podobniejsza raczej do gąbki niż do torebki.

Pocałowała go, zaśmiała się i otworzyła woreczek.

— Tak, są wszystkie — zawołała — pierścionki, bransoletka, którą mi dałeś, ale.. O! Hugonie!

Spojrzeli oboje na błyszczące drobiazgi które trzymała w ręku:

— Hugonie! Mój brylantowy diadem? Któż go mógł...

— Brylantowy... diadem? — rzekł Trent z niedowierzaniem...

Ukradziono go przed ośmioma miesiącami, a złodziej nie zostawił żadnych śladów po sobie. A teraz tu się znalazł! Dobry Boże! W jaki sposób?

— Bądź co bądź, — zaśmiał się kapitan Księcia Jerzego — powrócił do was moi, państwo, wbrew temu, co się dziać zwykło na okrętach, choć robi się co można, aby ustrzec pasażerów przed kradzieżami.

Popatrzył na diadem i potrząsnął głową.

— Nikt tego nie potrafi wyjaśnić. Wypadek ten należy uznać za jedną z tajemnic morza.

— Słusznie — rzekł Trent — ja i Bessy godzimy się chętnie z tym wnioskiem. Prawda Bessy? A teraz, chodź kochanie do kajuty, żeby się przebrać i...

Oczywiście — rzekł kapitan — poprosimy pasażerów o ubrania dla państwa. Wszystko zaraz będzie! Hallo! — zawołał, zwracając się do oficera rachunkowego.

Z Heleny ciekły strumienie wody i drżała z zimna, mimo to pozwoliła wyprzedzić się Trentowi i kapitanowi, a sama podeszła do Claveringa i szepnęła:

— Powiedz mi....

— Zmień wpierw ubranie!

Za nic w świecie, póki mi nie powiesz...

— To było niesłychanie proste. Dałaś mi klucz od jej kajuty, otworzyłem więc drzwi, wszedłem i włożyłem diadem do torebki. A zaraz potem zapomniałem, że to zrobiłem...

(D. c. n.)



Jedno nieznaczne przesunięcie skali... i Europa gra.



Stacje, których innymi aparatami dotychczas nie mogliście usłyszeć, odbieracie wyraźnie i czysto za pomocą Telefunken 9 — tego arcydzieła wśród wyrobów Telefunken. Wybudowany w skrzynce mahoniowej — zewnątrz zaopatrzony w najnowsze ulepszenia, jak możność połączenia z gramofonem, elektryczne oświetlenie skali i inne techniczne uzupełnienia.

Żądajcie próbnego pokazu u sprzedawców radjosprzętu.

TELEFUNKEN

Długoletnie doświadczenie — najbardziej nowoczesna konstrukcja.

Największe w Zagłębiu. Największe w Zagłębiu.

SKŁADY FUTER
L. GOLDSZTEIN i N. TENENBERG

BĘDZIN ul. Kołłątaja 14, I-sze p. Telefon Nr 140.

SOSNOWIEC 3 Maja 19 (vis a vis dworca gł.) Telefon Nr. 344.

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze

WYKONYWAJĄ we własnych warsztatach wszelką robotę w zakres kuśnierstwa wchodzącą 5359-y

Urzędnikom ulga w spłacie Urzędnikom ulga w spłacie.

Majstra piecowego

doświadczonego POSZUKUJE cementownia z piecami rotacyjnemi. Oferty pod Majster do Administracji Kurjera. 6091-3

Reklama jest dźwignią handlu

Kartofle. Marchew.

1000 m. kartofli białych Parnazji i 600 m. marchwi pomarańczowej Loberychowskiej jest do sprzedania w m. Brzezie poczta Wodzisław Kielecki. Dostawa na tychmiast do st Sędziszów kiel. 6111-3

MAGAZYN BŁAWATNY
LUDWIK FINKELSTEIN

Sosnowiec, Modrzejowska 17, tel. 2-73

otrzymał na sezon jesienno zimowy wielki wybór towarów wełnianych, jedwabnych i bawełnianych, jakoteż dywany, firanki, kołdry, koce oraz pokrycia meblowe.

Specjalny dział towarów męskich znanych ze swej dobroci fabryki Emanuel Tisch Bielsko.

— — Dogodne warunki zapłaty. — —

URZĘDNICY
Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska

OBOWIĄZKIEM każdego z was jest zostać członkiem naszej spółdzielni

„SZATNIOWKA"

w SOSNOWCU, Dęblińska 1. Tel. 6-95.

Dostarczamy na 5 — 12 spłat

KREDYT NIE

TOWARY JAK:

Obuwie, manufaktura, jedwabie, konfekcję damską i męską, kapelusze, dywany, meble, porcelana fajans szkło, wyroby skórzane, galanterję damską i męską, suknie, konfekcję damską, linoleum, perfumerję radjo sprzęt biżuterję, wyżymaczki krawiec, pomoc dentystyczna i. t. p.

ZWYŻKI CEN.

POWODUJE. 5536

W dniu 28 bm w niedzielę o godzinie 9 ej rano będzie odprawione

nabożeństwo

w kościele parafjalnym w Sosnowcu, z racji obchodu święta patronów Cechu Szewców św Kryspina i Krystjanina

Na powyższe nabożeństwo Cech Szewców uprasza o przybycie wszystkich członków cechowych i nie cechowych wraz z rodzinami.

Zbiórka w Towarzystwie Rzemieślniczem w Sosnowcu, przy ulicy Jasnej Nr. 26 o godzinie 7,30 rano 6197

POTRZEBNY
MONTER

obeznany z urządzeniami niskiego i wysokiego napięcia.

Zgłoszenia z odpisami świadectw należy kierować pod adresem Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. Sp. Akc. Sosnowiec, ul Sienkiewicza Nr. 9: 6196-2



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania Ford w dobrym stanie. Sosnowiec, 1-go Maja 21 u portjera. 6147-3

Używane polskie znaczki pocztowe kupuje Polonia, Hale Rozwoju. Za 100 sztuk płaci 10 groszy. 6202-2

Posady i prace.

Kucharka potrzebna od zaraz. Kasyno podoficerskie 23 pap. Zgłoszenia koszary Będzin. 6180-3

Potrzebna sklepowa. Oferty pod „Sklepowa" zgłaszać do Administracji „Kurjera Zachodniego". 6156-4

Potrzebna siła biurowa ze znajomością buchalterji i pisania na maszynie ewentualnie na godziny popołudniowe. Oferty Hlawski pod „500". 6201

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 27 października. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 50 majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 8. maistrów hutniczych na butelki w miejscu 5, bańkarzy na butelki 6. obrabiaczy na butelki 3, blacharz, względnie pomocnik blacharski 1, murarzy wykwalifikowanych 37, robotników do pomocy murarzy (mężczyzn i kobiet) 10, furmanów samotnych 2, Agentów na portrety 8, robotników niewykwalifikowanych 3, robotników od 18 do 24 lat samotnych na wyjazd do kopalń 40, służby domowej kobiet 10, kucharek na wyjazd 2.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 102 wolnych miejsc. PUPP skierował do pracy 47 osób.

Różne.

Nr 2631

Sąd Duchowny Kielecki. W sprawie separacji Józefa i Marjanny ze Szlęków małżonków Lejman z powództwa żony niniejszem wzywa męża Józefa Lejmana z niewiadomego miejsca pobytu, aby w dniu 10 listopada 1928 roku stawił się w Kielcach w Konsystorzu (pałac Biskupi) na posiedzenie sądowe pod karami w razie niestawiennictwa przez prawo przewidzianemi. Pozew ostateczny. Kielce dnia 8 października 1928 roku Oficjał Ks. B. Czerkiewicz. Notarjusz X J. Pycia. 6184

Lokale.

Pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią poszukuje dwóch kawalerów. Oferty pisemnie lub telefonicznie, do apteki Kasy Chorych ulica 3 Maja 14 w Dąbrowie. Prowizor F. Cyrni. 6174-3

Potrzebny pokój z piecem kuchennym. Adres poda Kurjer Zachodni 6165-2

Mieszkanie do wynajęcia pokój z kuchnią. Milowice, Saturnowska 23, telef. 2-87 Gliński. 6163-3

Zgubione dokumenty.

Zgubiono 2 weksle po 200 złotych wystawione przez Teofila Kasperowicza, bezterminowe, które unieważniam. Teofil Kasperowicz 6176-2

Cioch Stanisław zgubił książkę wojskową między Racławicami a Miechowem wydaną przez PKU. Miechów, którą unieważniam. 6175-3

Józef Koss zgubił pozwolenie na broń długą i krótką jak również kartę łowiecką 6151-3

Nowicki Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 6149-3

Ignacy Kucharski zgubił książkę wojskową wydaną 5 p. saperów Kraków. 6145-3

Eljasz Kajzer zgubił dowód osobisty i książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6198-2

Gawroński Władysław zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez T. A. „Zawiercie". 6203

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej **Kino-Teatr „Udziałowy"**

Dziś i dni następne **„Cyrk Wolfsona"**

NAD PROGRAM Komedja **„Ratunku, pali się!"**

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".